Cena 2,00 zł — Nr 2 (189) luty 2012 — ISSN 1231-9023

ALBO

Aktualności Lokalne Biuletyn Olsztynecki

str. 4

Olsztynek w „Jaka to melodia?”

str. 6-9

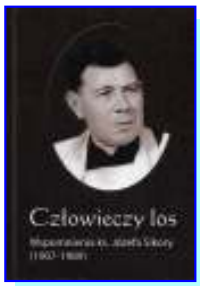

Ks. Józef Sikora Proboszcz Parafii NSPJ w latach (1953 - 1966)

str. 15

Spółdzielcze mroźne Eldorado

Olsztynecka Liga Halowej Piłki Nożnej

FOT. TOMASZ BISKUPSKI

Po prawie czterech miesiącach emocji dobiegły końca rozgrywki XIV już edycji **Olsztyneckiej Ligi Halowej Piłki Nożnej.** Startowało 14 ekip, na widowni przewinęło się ok. 2 tys. osób a ostateczny sukces zapewniły sobie drużyny: I m - „Czarni” Olsztynek (na zdjęciu) - Marek Wantoch-Rekowski, Adam Mikołajczak, Sebastian Lachowicz, Paweł Duch, Tomasz Kenig, Tomasz Mackiewicz, Rafał Argalski, Jan Fijałkowski, Tomasz Tumiłowicz, Dariusz Miszczak, Łukasz Walter, Tomasz Nowacki, II m – MPEC Uniszewo, III m - „Grom” Lichtajny. Tytułem króla strzelców musieli się podzielić Bogdan Ślimak /GKS Stawiguda/ i Paweł Duch /”Czarni”/, najlepszym bramkarzem został Daniel Zdankiewicz /GKS Stawiguda/ a drużyną Fair Play Geo-Ekspres Olsztynek. Fotorelacja na stronie 18.

„Spełnienia wszystkich marzeń, wszystkiego co piękne i radosne, niech będzie spełnione, i aby każdy kolejny dzień był Dniem Kobiet…”

W tym szczególnym dniu wszystkim Paniom życzymy wszystkiego najlepszego.

Serdecznie zapraszamy także na spotkanie z okazji „Dnia Kobiet” w dniu 9 marca 2012r. o godz. 17.00, w sali Gimnazjum w Olsztynku przy ul. Górnej 5.

Redakcja ALBO

Burmistrz Olsztynka Artur Wrochna

Sklep i Serwis komputerowy

INFORMATYK®

Polecamy nowe komputery

Serwis komputerów i laptopów

Niskie ceny na akcesoria !

Kasy fiskalne z naszym serwisem

Informatyk Sklep i Serwis
Partner programu INTEL® Technology Provider
Uczestnik programu Microsoft® Partner Network

Microsoft

intel Technology Provider

DELL PartnerDirect

Dell® PartnerDirect™

Olsztynek ul. Jana Pawła II 9 (blisko dworca PKP)

http://informatyk.sklep.pl biuro@informatyk.sklep.pl

sklep: (89) 333 000 7 serwis: 603 64 00 11

Windows™, Intel®, logo Intel®, Intel Technology Provider są znakami towarowymi lub zarejestrowanymi znakami towarowymi firmy Intel Corporation lub jej podmiotów zależnych w Stanach Zjednoczonych lub w innych krajach.
Microsoft®, logo Microsoft® są znakami towarowymi lub zastrzeżonymi znakami towarowymi firmy Microsoft Corporation w Stanach Zjednoczonych i/lub innych krajach. Dell® jest znakiem towarowym Dell Inc.

Repertuar Kina "Grunwald" marzec

Niedziela 4 marzec	"ALE CYRK !"	godz. 15.00 bil. 8 zł	Niedziela 18 marzec	"JAK ONA TO ROBI ?"	godz. 17.00 bil. 9 zł
Środa 7 marzec	"SZTOS 2"	godz. 18.00 bil. 10 zł	Niedziela 25 marzec	"ODROBINA NIEBA"	godz. 17.00 bil. 9 zł
Niedziela 11 marzec	"SZPIEG"	godz. 17.00 bil. 9 zł	Sobota 31 marzec	"CZAS WOJNY"	godz. 18.00 bil. 9 zł

MDK Olsztynek

„GEO-EKSPRES"

USŁUGI GEODEZYJNE

tel. 0601 821 127

- kompleksowa obsługa inwestycji
- mapy do celów projektowych
- pomiary, inwentaryzacje
- wznowienia granic,rozgraniczenia
- podziały działek
- pomiary realizacyjne

Olsztynek, ul. Szkolna 16

tel/fax. 089 519 00 50

Banalne pytanie…

Dzisiejsze media, szczególnie popularne tabloidy, tygodniki dla kobiet, prezentują przeróżne obrazy kobiety, skupiając się często na jej zewnętrzności. Często brakuje w nich miejsca na dyskusje o istocie kobiecości, roli kobiety w domu, w wychowaniu dzieci i w społeczeństwie, chociaż są czasopisma, które poświęcają temu wiele uwagi. Nigdy nie jest jednak za dużo rozważań o tych problemach. Zapytałam więc kobiety w różnym wieku, o różnych zawodach i różnym statusie społecznym, CZYM DLA NICH DZISIAJ JEST BYCIE KOBIETĄ. Poniższe wypowiedzi nie wymagają komentarza.

EMERYTKA: To spełnienie w roli żony, matki, babci, to uzupełnianie moich bliskich od środka treściami duchowymi, wiarą w Boga i w innych ludzi, chociaż dzisiaj to jakby niemodne. A tak w ogóle to lubię być kobietą, z jej naturalnymi słabościami i przypadłościami. Przepadam za dobrymi perfumami. W młodości wielką przyjemność sprawiało mi podobanie się mężczyznom, ale teraz lubię podobać się kobietom. To dla nich chcę ładniej, młodziej wyglądać (bez podtekstów erotycznych). Komplementy od innych kobiet wprawiają mnie w doskonały humor i zachęcają do dalszej dbałości o siebie. Natomiast komplementy mężczyzn, nawet te najbardziej przymilne, rażą mnie, budzą niesmak i niechęć do mówiącego.

BARDZO WAŻNA PANI W ŚREDNIM WIEKU: Najważniejsze, najpiękniejsze, ale zarazem najtrudniejsze dla kobiety jest macierzyństwo.

URZĘDNICZKA: Być dla mnie kobietą w tych czasach to być osobą niezależną finansowo, mieć własne zdanie, a także prawo głosu w ważnych dla mnie sprawach. Mieć także prawo do szacunku. Kobieta powinna się realizować zawodowo, zachowywać godność w każdej sytuacji, być cierpliwa wobec siebie i innych. Nie może także zapominać o tym, że każdy nowy dzień jest po to, żeby być szczęśliwą. Niełatwo być żoną, matką, siostrą, córką, to znaczy - po prostu kobietą, ale jaka satysfakcja z bycia nią. Cieszę się, że jestem kobietą.

NAUCZYCIELKA: Kobiecość to spełnianie się pod każdym względem, praca, realizowanie swoich pasji. Najważniejsze jednak to możliwość bycia matką i wychowania młodego człowieka. Poza tym lubię się ładnie ubierać, np. w spódnice.

STUDENTKA: Nie mam szczególnego poczucia bycia kobietą i w swoim środowisku nie zauważam zbyt wyraźnego podziału płci. Panuje równouprawnienie, zarówno na uczelni, jak i w stroju i wyglądzie.

ŻONA, MATKA, KOBIETA PRACUJĄCA: być kobietą to przyjemność korzystania z seksapilu, większa wrażliwość na piękno, bogatsze życie uczuciowe i najważniejsze – doświadczenie macierzyństwa. To też duża siła i zaradność życiowa ukryte pod subtelnością.

NAUCZYCIELKA: Być kobietą to być sobą, realizować się w pracy i w swoich pasjach. Lubię być kobietą, ale nie lalką Barbie, jaką kreują media. Mam słabość do pięknej, starej biżuterii i subtelnych perfum.

PSYCHOLOG: Podoba mi się tradycyjny podział ról, gdyż nieoceniona jest rola kobiety w domu jako gospodyni i matki. Ciepły, dobry dom jest miejscem, które się wspomina przez długie lata, do którego się ciągle wraca. Są to nieocenione wartości, które trudno zdobyć pracując zawodowo, z rodziną spotykając się tylko wieczorami. Mężczyźni powinni bardziej pamiętać o tym, że to oni odpowiadają za utrzymanie rodziny, ale też, że bez kobiety nie stworzą prawdziwego domu. Oczywiście jako kobieta lubię się trochę postroić, popachnieć. Teraz najpiękniejsze dla mnie jest to, że moja wnuczka jest we mnie mocno zakochana.

SALOWA: Bycie kobietą to harówka od świtu do nocy i ledwo wiązanie końca z końcem przy mężu, który tylko figuruje.

GERMANISTKA: Właśnie urodziłam trzeciego syna, co jest niemożliwe dla jego ojca. I to jest dla mnie w tej chwili najpiękniejsze i najważniejsze w mojej kobiecości.

PIELĘGNIARKA: Być kobietą to mieć obok siebie mężczyznę, który kocha, szanuje, podziwia, troszczy się. To bardzo dowartościowuje kobietę, bo dla niego ona chce być atrakcyjna.

ATRAKCYJNA PANI ROLNIK: Mam dobrego, kochającego męża, dzięki któremu czuję, że jestem ważną kobietą. Odpowiada mi tradycyjny podział ról, ja wykonuję co prawda prace lżejsze, ale często monotonne i nużące. Jednakże mam też okazję poczuć się w pełni kobietą, pójść do fryzjera, kosmetyczki, kupić modne ubrania. Najbardziej lubię pięknie pachnieć.

A JA: Lubię długie spódnice i swoje rude włosy.

Henryka Żebrowska

Co zrobić z tym Dniem Kobiet?

„Ten kto wymyślił to święto
Chyba był mężczyzn wrogiem
Bo jak tu kupić kwiaty
Gdy w marcu kwiaty drogie”

J.I.Sztaudynger

W czasie, gdy autor pisał tę fraszkę, najważniejszym było to, aby uhonorować kobiety z okazji ich święta właśnie kwiatami. Najczęściej to były goździki; bardzo ładne kwiaty, ale zupełnie niesłusznie zyskały złą sławę. Dodatkiem praktycznym do tychże kwiatów były rajstopy. Tak było kiedyś młody czytelniku.

Dzień Kobiet - 8 marca; jest świętem tyleż problematycznym i dyskusyjnym. Problemem tego święta jest tzw. ”złe pochodzenie”. Warto wiedzieć jednak, że to demonstracje i strajki kobiet w Stanach Zjednoczonych od 1858r. stanowiły niewątpliwie zachętę do organizowania święta kobiet i, że to w Waszyngtonie w marcu 1888r. powstała Międzynarodowa Rada Kobiet. Oczywiście nie był to jednolity ruch kobiet. ”Umiarkowane” żądały kształcenia kobiet, ”radykalne”- prawa wyborczego, a proletariacki ruch kobiecy przyłączył się do socjaldemokracji. Do ważniejszych osiągnięć ruchu kobiecego można zaliczyć pierwsze ustalenie w niemieckim Reichstagu w 1891r.czasu pracy dla kobiet wynoszący 11godz.dziennie oraz zakaz pracy w niedzielę i w nocy.

W 1902r.w Waszyngtonie odbył się I Międzynarodowy Kongres w Obronie Praw Wyborczych Kobiet, a 5.11.1906r.laureatka nagrody Nobla, nasza rodaczka, Maria Skłodowska-Curie, jako pierwsza kobieta z tytułem profesora wygłosiła wykład inauguracyjny na paryskiej Sorbonie.

Natomiast 15.3.1907r. kobiety Finlandii po raz pierwszy wzięły udział w wyborach do parlamentu i weszło 19 kobiet. W Europie to strajki i demonstracje kobiet wpłynęły na uchwałę o utworzeniu Międzynarodowego Dni Kobiet, co miało miejsce w Kopenhadze 19.3.1911r. Kobiety wówczas śpiewały pieśń „CHLEB I RÓŻE, która to stała się pewnego rodzaju hymnem ruchu kobiecego. Jeśli chodzi o prawa wyborcze, to Polki otrzymały je w 1918r. razem z odzyskaniem niepodległości naszego państwa. Problemem MDK jest to, że kojarzy się z PRL-em.

Dyskusję zaś wywołuje pytanie: „Po co kobietom to święto?” Nie wiadomo po co? Wiadomo jednak, że są kobiety, które akceptują to święto, a nawet je lubią. Są także kobiety, które wręcz czują się tym świętem obrażone. Były i są różne działania, w tym medialne, które ośmieszają Dzień Kobiet.

Ostatecznie to same kobiety najlepiej wiedzą, czy przyjąć kwiaty, życzenia, czy też miłą rozrywkę z tej okazji. Bo dla każdej kobiety ważne jest, by był CHLEB I RÓŻE.

Stanisława Ziątek

ÓSMY CUD ŚWIATA

Nad fenomenem cudów mędrcy radzili,
Że mało ich - zgodnie stwierdzili.
Siedem tych cudów, licząc powstało
I to w starożytności – stanowczo za mało!
Po burzliwej debacie wspólnie uzgodnili
I ósmy cud świata jeszcze doliczyli.
Tym ósmym cudem, dodanym niestety,
Jest niewątpliwie fenomen kobiety.
Fenomen kobiety uznali – dlatego,
Bo zrobi trzy rzeczy zupełnie z niczego
Wszyscy go znają – pierwszym wyrobem
Jest sałatka robiona swoim sposobem.
Drugi fenomen, to rzecz ponura-
Zrobiona z niczego wielka awantura.
Fenomen trzeci – nikt się nie dziwi,
Że martwą naturę jak chce, to ożywi.
Fenomen kobiety twierdzą niektórzy
Jest nieskończony- jak wszechświat duży
Wielcy świata nauki są tego zdania.
Kobieta, jak ocean, jest nie do zbadania!

Czesław Kazimierz Bandzwołek

Gmina Olsztynek buduje kanalizację sanitarną i sieć wodociągową dla kolejnych miejscowości

14 lutego gmina Olsztynek podpisała z Przedsiębiorstwem Zaopatrzenia Rolnictwa w Wodę „WODROL-OLSZTYN" z siedzibą w Dywitach umowę na budowę kanalizacji sanitarnej i sieci wodociągowej w miejscowościach: Mycyny, Kąpity, Samogowo, Mańki, Makruty, Ameryka, Wilkowo oraz Łęciny.

Całkowity koszt projektu wyniósł 3.748.315 zł. i współfinansowany będzie ze środków Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013, Działanie 321 Podstawowe Usługi dla Gospodarki i Ludności Wiejskiej. Zakończenie prac budowlanych inwestycji przewidziano na marzec 2013 roku.

W/w projekt nie jest pierwszym tego typu przedsięwzięciem inwestycyjnym realizowanym przez gminę. W latach 2010-2011 wybudowano w ramach tego samego programu kanalizację sanitarną i sieć wodociągową dla Nowej Wsi Ostródzkiej. Największym jednak przedsięwzięciem inwestycyjnym, jest realizacja, współfinansowanego przez Unię Europejską, projektu „Ochrona wód zbiornika Olsztynek 212 poprzez budowę kanalizacji zbiorczej w Gminie Olsztynek", który obejmuje skanalizowanie 12 miejscowości (Łutynowo, Łutynówko, Nadrowo, Swaderki, Marózek, Selwa, Kurki, Lipowo Kurkowskie, Kunki, Lutek, Pawłowo, Waplewo). W grudniu 2011 roku zakończyły się prace budowlane. W chwili obecnej rojekt jest na etapie rozliczenia merytorycznego i finansowego. Przypomnijmy, całkowita wartość projektu wyniosła 11.110.205 zł., przy czym gmina otrzyma 8.257.649 zł. ze środków Funduszu Spójności, w ramach Programu Infrastruktura i Środowisko.

Zespół redakcyjny UM w Olsztynku

Artur Wrochna Burmistrz Olsztynka i Józef Makosiej - Prezes „WODROL-OLSZTYN" w Dywitach Sp. z o.o.

Olsztynek w Jaka to melodia?

Miłą niespodziankę mieszkańcom Olsztynka sprawiła Joanna Jakubek. To dzięki niej Olsztynek po raz drugi został zaproszony do udziału w popularnym programie TVP 1, prowadzonym przez Roberta Janowskiego, „Jaka to melodia ?".

Pani Joanna odgadywała tytuły piosenek, a barwna reprezentacja Olsztynka gorąco jej kibicowała podczas „Turnieju Miast", nagranego 8 lutego br. Oprócz Olsztynka w szranki stanęły również Łódź i Kwidzyn. Z jakim skutkiem ? **To wyjaśni się w czasie emisji programu w niedzielę 11 marca o godz. 18.25.** Wysoka oglądalność i emocje zapewnione !

Oprócz Joanny Jakubek swoje osiągnięcia zaprezentowali:

Kapela „Śparogi", Muzeum Budownictwa Ludowego - Park Etnograficzny, Miejski Dom Kultury, urząd miejski, Bractwo Rycerskie Konwent Św. Piotra, młodzieżowa rada miejska, Zespół Szkół im. K. C. Mrongowiusza, tancerze UKS „FOCUS", mistrzyni taekwondo Ola Obrębska, maskotka „Kubuś-Tymbark", Cukiernia „Jagodzianka", Huta Szkła Artystycznego Taras Krynytskyy.

Dziękujemy za wspólną promocję naszego miasta!

Zespół redakcyjny UM w Olsztynku

KAPITAŁ LUDZKI

„Indywidualizacja nauczania uczniów klas I – III w gminie Olsztynek"

Wraz z wprowadzeniem do szkół nowych podstaw programowych, Ministerstwo Edukacji Narodowej przygotowało projekt systemowy umożliwiający wspieranie uczniów szkół podstawowych z klas I-III.

W szkołach podstawowych w Olsztynku, Waplewie i Elgnówku rozpoczęła się realizacja tego projektu – współfinansowanego przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego – pod nazwą „Indywidualizacja nauczania uczniów klas I – III w gminie Olsztynek".

Pomocą objęto aż 302 uczniów. Od stycznia do grudnia 2012 r. zostaną zrealizowane następujące zajęcia:

- dla dzieci ze specyficznymi trudnościami w czytaniu i pisaniu dla 19 grup 3-5 osobowych – łącznie 1.143 godz.,
- dla dzieci z trudnościami w matematyce dla 18 grup 4-5 osobowych – łącznie 1.083 godz.,
- rozwijające zdolności matematyczno-przyrodnicze dla 14 grup 5-8 osobowych – łącznie 840 godz.,
- logopedyczne dla 3 grup 1-4 osobowych – łącznie 120 godz.,
- gimnastyki korekcyjnej dla 3 grup 5-6 osobowych – łącznie 90 godz.

Wartość projektu to kwota 197.349,90 zł, w tym 33.549,90 zł przeznaczono na zakup pomocy dydaktycznych.

Realizację projektu powierzono Centrum Edukacji Atut Wschód – doświadczonej firmie wykonawczej, wyłonionej w przetargu nieograniczonym.

Liczymy, że zrealizowane zajęcia utorują drogę młodym mieszkańcom gminy ku lepszej przyszłości, ponieważ niepowodzenia na pierwszym etapie edukacyjnym często negatywnie skutkują na dalsze losy uczniów.

O realizacji projektu będziemy informowali na bieżąco.

Zespół redakcyjny UM w Olsztynku

Tajemnica olsztyneckiego herbu

W czasie wizyty olsztyneckich radnych w urzędzie miejskim w Ostródzie dokonano zadziwiającego i tajemniczego odkrycia. Na pięknym, przedwojennym witrażu w ostródzkim magistracie widnieje herb Olsztynka. Jest to pozostałość po czasach, gdy Olsztynek należał do powiatu ostródzkiego.

Apostoł Piotr jest tu jednak nieco inny niż na aktualnym herbie naszego miasta. Nasz św. Piotr to mędrzec w wieku dojrzałym – postać dostojna, włosy i broda przyprószone siwizną. Jednym słowem – osoba jaką sobie większość z nas wyobraża czytając „Quo vadis". Postać z Ostródy jest nieco inna - to raczej mężczyzna w sile wieku, z „burzą" włosów – czyli nieco bardziej „fit".

Zachęcamy czytelników do przesyłania herbów miast, które jako patrona mają św. Piotra (promocja@olsztynek.pl). Jednym z nich jest partnerskie szwedzkie miasto Strängnäs. W herbie widnieją dwaj apostołowie - Piotr i Paweł.

Zespół redakcyjny UM w Olsztynku

Czy będzie lodowisko w Olsztynku ?

W tym roku zima pokazała swoje mroźne oblicze. Wreszcie starania o wylanie lodowiska na podzamczu uwieńczone zostały sukcesem. Pomimo lekkich nierówności, lodowisko cieszyło się powodzeniem. Co najważniejsze, ślizgać się było można całkowicie za darmo. Szkoda tylko, że niewiele dzieci posiada łyżwy. Takiego sprzętu nie posiadają również szkoły. Kapryśna aura nie daje też gwarancji dłuższego korzystania z tej formy zabawy i wypoczynku.

Rekreacja na świeżym powietrzu w czasie zimy, a szczególnie ferii była tematem lutowego posiedzenia wyjazdowego burmistrza i komisji spraw społecznych rady miejskiej. Odwiedzono najpierw lodowisko w Ostródzie, ponieważ jest tam lodowisko nowej generacji – z plastiku. Koszt jego budowy jest podobny jak sztucznego lodowiska z agregatem chłodniczym, ale użytkowanie ma być znacznie tańsze. Co więcej, można na nim jeździć przez cały rok. Na miejscu okazało się, że plastikowe lodowisko nie cieszy się zbyt dużym powodzeniem, bo jest zbyt „tępe". W tym roku wylano więc wodę.

Sztucznym lodowiskiem z prawdziwego zdarzenia okazała się tafla na „Orliku" w Morągu. Burmistrz Morąga szczegółowo podzielił się informacjami na temat budowy i eksploatacji. Naszym radnym lodowisko się spodobało. Trzeba tu pochwalić panie radne: Irenę Pisarewicz, Janinę Rykowską i Wiolettę Figielską-Korgul, które zabrały ze sobą sprzęt łyżwiarski. W sumie oba lodowiska się podobały, ale rolba (maszyna do konserwacji nawierzchni) w Morągu pozostawia zdecydowanie gładszy lód.

Czy wyjazd zaowocuje powstaniem sztucznego lodowiska w naszym mieście? Jeszcze nie wiadomo. Zależy to głównie od pozyskania źródeł dofinansowania, np. w ramach rządowego programu „Biały Orlik" oraz od możliwości finansowych gminy. Pierwszy „ślizg" został już wykonany.

Zespół redakcyjny UM w Olsztynku

W sobotę 11 lutego w wieku 102 lat zmarł najstarszy mieszkaniec Olsztynka

Pan

Franciszek Rzepka

Uroczystości pogrzebowe odbyły się we wtorek 14 lutego. Pan Franciszek przybył do Olsztynka tuż po zakończeniu II Wojny Światowej w 1947 roku. Był współzałożycielem Przedsiębiorstwa Gospodarki Transportowej w Olsztynku, późniejszego OTL-u, od początku lat 70-tych członkiem Związku Kombatantów Polskich i Byłych Więźniów Politycznych RP, Koło w Olsztynku a w latach 80-tych członkiem Komisji Mieszkaniowej, społecznego organu doradczego ówczesnego Naczelnika Miasta Wielokrotnie odznaczony za osiągnięcia w pracy zawodowej i społecznej.

Rodzinie składamy raz jeszcze szczere wyrazy współczucia

Przewodniczący Rady Miejskiej
Jerzy Głowacz

Burmistrz Olsztynka
Artur Wrochna

Olsztynek Super Samorządem? Możliwe…

Tymi słowami rozpoczynałem cykl artykułów na łamach ALBO, które przez ostatni roku dostarczały informacji o działaniach jakie Olsztynek podejmował w ramach konkursu Super Samorząd 2011. Nagroda Super Samorząd – pod honorowym patronatem Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego – przyznawana jest w ramach akcji Masz Głos, Masz Wybór za współpracę władz z mieszkańcami przy rozwiązywaniu lokalnych problemów.

Olsztynek aktywnie w niej uczestniczył, wykonując wszystkie zadania przewidziane w konkursie. Odbywały się spotkania, podczas których dyskutowano nad usprawnieniem komunikacji pomiędzy mieszkańcami a urzędem miejskim. Usprawniono strony internetowe Olsztynka. Ważnym wydarzeniem była również otwarta komisja spraw społecznych, podczas której konsultowano projekt zagospodarowania przyzamcza na Park Kultury, Spotu i Rozrywki. Owocem pracy jest także projekt uchwały w sprawie przeprowadzania konsultacji społecznych z mieszkańcami Olsztynka, który będzie jednym z tematów najbliższej sesji rady miejskiej. Uchwała umożliwi inicjowanie konsultacji problemów społecznych przez mieszkańców Olsztynka, którzy w liczbie co najmniej 50 osób, będą mogli wystąpić z odpowiednim wnioskiem do Burmistrza Olsztynka.

Dzisiaj już wiemy, że było warto. Fundacja im. Stefana Batorego oraz Stowarzyszenie Szkoła Liderów ogłosiły listę 16 nominowanych do Nagrody Super Samorząd 2011. Nasze działania zostały docenione, czego dowodem jest obecność SEN Stowarzyszenia Edukacji Nieformalnej, reprezentującego samorząd Olsztynka, na liście nominowanych. Informacja od razu ukazała się w mediach. Organizatorzy konkursu uznali, że nasza praca przyczyniła się do polepszenia współpracy władz z mieszkańców. To spory sukces, bo do udziału w konkursie zgłosiło się 157 partnerstw samorządów i lokalnych organizacji. Z województwa warmińsko-mazurskiego nominowano Olsztynek oraz Mrągowo. O tym, kto otrzyma nagrodę zadecyduje jury. Nagrody zostaną wręczone podczas uroczystej gali, 23 lutego 2012 roku w Pałacu Prezydenckim w Warszawie. Mam nadzieję, że to dopiero początek dobrych wiadomości…

Robert Waraksa

Ksiądz Józef Sikora (1907 – 1989)

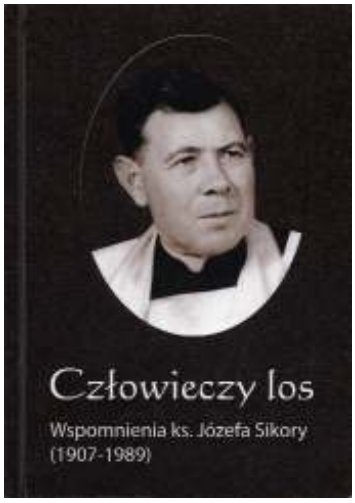

Na półkach księgarskich ukazała się kilka miesięcy temu książka opisująca wspomnienia księdza Józefa Sikory. Dla nas, starszych mieszkańców Olsztynka, jest to postać znajoma i bliska. Józef Sikora przez trzynaście lat pełnił godnie funkcję proboszcza parafii rzymsko – katolickiej Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Krótka biografia

Urodził się w 1907r. we wsi Potok Wielki, powiat Kraśnik, diecezja lubelska. Po ukończeniu szkoły powszechnej uczęszczał do gimnazjum w Janowie Lubelskim i w Kraśniku. Studia filozoficzno – teologiczne odbył w Seminarium Duchownym w Sandomierzu i w 1935 roku przyjął święcenia kapłańskie. Przez pierwsze dziesięć lat duszpasterzował w diecezji sandomierskiej. W 1939 roku został zmobilizowany do służby wojskowej jako kapelan, w stopniu kapitana. Dostał się do niewoli sowieckiej, szczęśliwie uciekł z transportu do Kozielska. W czasie okupacji hitlerowskiej pełnił posługi kapłańskie w Żarnowie, Bedlinie i Skrzyńsku w diecezji sandomierskiej oraz potajemnie był kapelanem żołnierzy Armii Krajowej.

Po zakończeniu II wojny światowej w połowie sierpnia 1945 roku trafił do Olsztyna i resztę swojego życia spędził na Warmii i Mazurach. Przez kilka tygodni był wikariuszem w Parafii Św. Józefa w Olsztynie. W latach 1945 – 1949 pełnił godność proboszcza w Pasłęku i administratora w parafii w Zielonce Pasłęckiej, w latach 1949 – 1953 był proboszczem parafii w Morągu i tutaj został dziekanem dekanatu Morąg. Przeniesiony w 1953 roku do Olsztynka był tutaj proboszczem przez trzynaście lat. W 1966 roku został proboszczem parafii św. Wojciecha w Nidzicy. Był także dziekanem dekanatu nidzickiego. W 1979 roku przeszedł na emeryturę. Dziesięć lat później zmarł w Morągu, ale został pochowany w Dzwoli w woj. lubelskim, przy rodzicach i siostrze.

Swoje wspomnienia spisał odręcznie w trzech brulionach, prawdopodobnie w latach 1981 – 1985. w pierwszej części opisał lata dzieciństwa, nauki w szkołach, pracę duszpasterską do 1945 roku. Część druga obejmuję lata pracy proboszcza w parafiach diecezji warmińskiej. Wspomnienia tego okresu kończą się na 1981 roku. Ostatnia część pamiętnika poświęcona jest pobytowi księdza Sikory w Olecku i w innych miejscach oraz walce z licznymi chorobami, z którymi zmagał się przez całe życie.

Czasy dzieciństwa

Ksiądz Józef Sikora pochodził z ubogiej rodziny. Dwójkę dzieci – Marię i Józefa, wychowywała matka, gdyż ich ojciec wyjechał w 1910 roku do Ameryki, gdzie przepracował 22 lata i wrócił dopiero w 1932 roku. W tym czasie wszystko spoczywało na barkach matki, która musiała wychowywać małe dzieci i jeszcze na nie zarobić. Często zmieniali miejsce zamieszkania, źródłem ich utrzymania była dorywcza praca w rolnictwie i poczciwa krowa krasula oraz pieniądze, które sporadycznie przysyłał ojciec z Ameryki. Szczególnie trudno było przeżyć w okresie trwania I wojny światowej, kiedy wszelki kontakt z ojcem został przerwany. Wojna przyniosła rodzinie Sikorów bardzo trudne przejścia – głód, choroby i wielokrotne narażenie życia przez walczące ze sobą wojska rosyjskie i austriackie. Dzieci nie chodziły do szkoły - musiały pomagać matce, wykonując różne prace. Starsza Maria pracowała w majątku, młodszy Józio dbał o krowę, świniaka i drób. Najważniejszym celem było przetrwanie i dopiero po zakończeniu wojny jesienią 1919 roku dziesięcioletni Józek rozpoczął edukację od drugiej klasy, gdyż potrafił już czytać i pisać dzięki swojej matce. Niestety, pierwsze powojenne lata były niezwykle ciężkie i tylko dzięki wspólnej pracy całej trójki i pomocy dobrych ludzi rodzina Sikorów przetrwała, ale żyła bardzo biednie. Poza matką i siostrą, Józef Sikora niezwykle ciepło wspomina krowę krasulę, którą przez czternaście lat była ich żywicielką, dawała dużo dobrego mleka i traktowano ją niemal jak członka rodziny.

Czasy szkolne

Wielkim marzeniem Józka było uczyć się i mimo ogromnych trudności materialnych (za szkołę trzeba było płacić czesne oraz mieć pieniądze na stancję, jedzenie, ubranie i książki) matka wysłała go do gimnazjum. Najpierw dwa lata uczył się w Janowie, później w Kraśniku. Z braku pieniędzy często przymierał głodem. Wielokrotnie jedynym pożywieniem na obiad była sucha bułka lub kawałek chleba. Niekiedy z domu od matki otrzymywał raz na tydzień bochenek chleba, osełkę masła i kawałek sera. Mimo trudnych warunków uczył się dobrze i w ostatnich latach gimnazjum w Kraśniku udzielał korepetycji i z tego żył. W piątej klasie za tak zarobione pieniądze kupił sobie ubranie i rower, dzięki czemu nie musiał chodzić pieszo w odwiedziny do matki (tylko 25 km) i częściej jeździł do domu. Przez dwa lata mieszkał w bursie podległej kościołowi. Warunki życia były i tutaj fatalne. Największą plagą był brak oświetlenia, wody, okropny ziąb w okresie zimowym i niedostatek jedzenia. Ciężkie warunki życiowe, w dzieciństwie i wieku młodzieńczym, wpłynęły na rozwój fizyczny i stan zdrowia Józefa Sikory. Był niski, wychudzony i podatny na różne choroby. Przeszedł zapalenie płuc, późniejsze prześwietlenie wykazało też zwapnione gniazda pogruźlicze. Próby hartowania ciała poprzez kąpiele w zimnej rzece doprowadziły do chronicznego kataru, zapalenia zatok - szczękowej i nosowej oraz powstania polipów w nosie, na które przeszedł kilkanaście operacji laryngologicznych. Dokuczały mu nerwice jelit i reumatyzm oraz choroby serca.

Pierwsze lata kapłaństwa

Lepsze czasy nadeszły z chwilą wstąpienia do Seminarium Duchownego w Sandomierzu w 1928 roku. Dwa lata później otrzymał świadectwo maturalne. Decyzję o zostaniu księdzem podjął sam, ale dużą rolę odegrała w tym pobożność jego matki, biednej wyrobnicy, która z radością poparła taki wybór drogi życiowej swojego ukochanego syna. Po ukończonych studiach filozoficzno – teolo-

gicznych został wyświecony na kapłana 2 czerwca 1935 roku. Główną mszę prymicyjną odprawił w kościele w Dzwoli. W tej parafii mieszkała siostra i rodzice. Ojciec wrócił z Ameryki w 1932 roku i uczestniczył w uroczystościach. Oboje rodzice siedzieli na honorowych krzesłach przy ołtarzu. Kościół duży, wypełniony po brzegi ludźmi. W czasie kazania młody ksiądz Józef widział pierwszy raz swojego ojca zalanego łzami.

Pierwsze kapłańskie doświadczenia w Białobrzegach były dosyć bolesne i przykre za sprawą tamtejszego proboszcza, który młodego wikarego potraktował wyjątkowo nieuprzejmie i pokazał swoje, wręcz prostackie maniery nie licujące z godnością księdza. Po rocznej pracy w Białobrzegach ks. Józef Sikora trafił do Skarżyska – Kamiennej, do parafii św. Józefa na Bzinie. Współpraca z nowym proboszczem ks. Zygmuntem Krysińskim układała się bardzo dobrze, gdyż był to człowiek obrotny i inteligentny. Wybudował kościół i nowoczesną plebanię ze wszystkimi wygodami. Parafia liczyła 8000 wiernych, ale warunki pracy duszpasterskiej były dobre i współpraca księży przebiegała bez większych problemów. Ten okres kapłaństwa wspomina bardzo dobrze. Był to czas wytężonej pracy, ale dającej dużo satysfakcji. Na każde wakacje ks. Sikora organizował wycieczki poznając różne okolice Polski. W 1939 roku odbył wyprawę do Ameryki, gdzie zobaczył Światową Wystawę w Nowym Jorku i odwiedził liczną rodzinę. Dzięki niej poznał wiele ciekawych miejsc w USA i Kanadzie. Imponowała technika i wysoki poziom życia, ale poziom duchowy ludzi mu nie zaimponował. Ten ciekawy i twórczy okres w życiu księdza Sikory przerywały przykre i tragiczne wydarzenia. W 1937 roku zmarła jego ukochana matka, a dwa lata później wybuchła II wojna światowa.

Czasy wojenne

Ksiądz Józef Sikora brał udział w wojnie obronnej w 1939 roku jako kapelan wojskowy. Po kapitulacji Lwowa przypadkowo znalazł się w pociągu, który miał jechać do Lublina, ale Sowieci skierowali transport na wschód do Rosji. Kiedy zorientował się w grożącym niebezpieczeństwie, zdołał zbiec i wrócił do Skarżyska pod okupację niemiecką. Tutaj groziło mu aresztowanie przez Niemców. Musiał zmienić nazwisko i parafię. Otrzymał „lewe" papiery po poległym księdzu kapelanie. Przez całą okupację posługiwał się nazwiskiem Marian Orski. Przez dwa lata wspierał sierociniec i prowadził kościół w Łążku. Pomagał też miejscowym partyzantom i z tego powodu musiał zmieniać parafię. Przez dłuższy czas był wikarym w Bedlinie koło Końskich i w Skrzypisku koło Przysuchy. Pobyt w tej ostatniej parafii wspomina bardzo dobrze, szczególnie proboszcza, z którym organizował pomoc potrzebujących uchodźcom, głównie ze zniszczonej Warszawy. Wejście wojsk sowieckich w styczniu 1945 roku przyniosło wyzwolenie z okupacji niemieckiej, ale nie dało wolności. Zaczęło się zniewolenie komunistyczne.

Grupa dzieci oraz siostry zakonne i proboszcz Józef Sikora (rok 1961)

Początki na Warmii i Mazurach

Ze względu na działalność w podziemiu akowskim musiał opuścić diecezję sandomierską i szukać schronienia w innych rejonach Polski. Po krótkim pobycie we Wrocławiu postanowił przenieść się do dawnych Prus Wschodnich. W połowie sierpnia 1945 roku dotarł do Olsztyna. Na Warmii i Mazurach przyszło mu spędzić ponad 40 lat życia. Najpierw pełnił godność wikarego w Parafii Św. Józefa, ale już po kilkunastu dniach otrzymał nominację na administratora parafii w Pasłęku. Przez dziewięć miesięcy był jedynym księdzem na cały powiat. Organizował tutaj nowe życie religijne i pomagał ludziom w tych trudnych powojennych czasach, gdzie wszystko rodziło się na nowo. Następowała wymiana ludności. Niemcy musieli opuścić swoje gospodarstwa i wyjechać do Niemiec, na ich miejsca osiedlała się ludność polska, w większości wysiedlona z Kresów Wschodnich zagarniętych przez Związek Sowiecki. Potwornie zniszczone i ograbione Prusy Wschodnie przypadły w większości Polsce jako Warmia i Mazury. Duchowieństwo odegrało olbrzymią i pozytywną rolę w materialnym i duchowym stworzeniu nowego społeczeństwa tego regionu.

W 1949 roku ksiądz Józef Sikora zostaje przeniesiony do Morąga, gdzie pełnił godność proboszcza oraz dziekana. Wiosną 1952 roku zaczęło się nękanie przez UB i trwało do jesieni następnego roku. Nękanie polegało na ciągłym wzywaniu na posterunek i wielogodzinnych przesłuchaniach. Sytuacja stawała się niebezpieczna i wywołała u księdza Sikory nerwicę jelit, co zakończyło się leczeniem w szpitalu w Gdańsku. Problemy z UB stały się przyczyną przeniesienia księdza na parafię do zbuntowanego Olsztynka.

Parafia katolicka w Olsztynku

W powojennej historii Olsztynka ksiądz Józef Sikora odegrał ważną rolę z kilku powodów. Piastował przez trzynaście lat godność proboszcza i dziekana w bardzo trudnych latach prześladowań Kościoła przez władze komunistyczne. Na początku musiał załagodzić konflikt pomiędzy parafianami na tle wyboru proboszcza, później pozyskać wiernych i wzmocnić wiarę w ludziach. Dał się poznać jako bardzo dobry kapłan i proboszcz. Pozostawił po sobie ciepłe wspomnienia, ładnie odmalowany wewnątrz kościół i własnoręcznie napisaną kronikę parafii rzymsko – katolickiej.

Wycieczka ministrantów do Gietrzwałdu

c.d. na str. 8

Wykorzystując źródła niemieckie, przytacza historię kościoła w Olsztynku od chwili jego powstania do 1945 roku. Pierwsza parafia powstała już w 1343 roku, a kościół zbudowano kilka lat później, w północno – zachodnim narożu, obok krzyżackiego zamku.

W okresie reformacji kościół ten przeszedł w ręce ewangelików, a parafia katolicka przestała istnieć. Dopiero w 1868 roku odprawiono pierwsze nabożeństwo dla katolików mieszkających w Olsztynku. W 1883 roku biskup warmiński skierował do Olsztynka księdza Pawła Jedzinka przybyłego z misji w Finlandii. Ten ksiądz w ciągu pięciu lat pobudował nowy kościół, sfinansowany głównie przez wiernych z katolickiej Warmii. Biskup Andrzej Thiel dokonał konsekracji kościoła pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa i świętego Brunona w 1888 roku. W 1895 roku, za księdza Juliusza Teschnera, została restytuowana parafia rzymsko – katolicka. Kościół katolicki przetrwał pierwszą i drugą wojnę światową. Ostatni ksiądz z czasów niemieckich Alojzy Pieński zdążył ewakuować się wraz z mieszkańcami do zachodnich Niemiec, tuż przed nadejściem wojsk radzieckich. Rosjanie spalili centrum miasta wraz z kościołem ewangelickim oraz mocno zdewastowali kościół katolicki. Na szczęście zabudowania (kościół, organistówka, plebania) ocalały. Latem 1945 roku napłynęli osadnicy z różnych ziem polskich. Przybyli też przesiedleńcy z Wołynia z parafii Szpanów wraz z księdzem Wojciechem Kamińskim, który został pierwszym proboszczem w Olsztynku.

Rozłam w parafii katolickiej w Olsztynku

W 1950 roku otrzymał do pomocy diakona Edwarda Pietkiewicza. Po rocznej pracy duszpasterskiej, dzięki poparciu proboszcza Edward Pietkiewicz otrzymał święcenia kapłańskie i pozostał w Olsztynku jako wikary. Młody energiczny, pełen pomysłów i chęci do działania potrafił zjednać sobie wielu parafian. W grudniu 1952 roku ksiądz Kamiński złamał nogę i przez pół roku musiał leżeć w łóżku. W tym czasie młody wikary rządził parafią i zdobywał coraz więcej zwolenników, którzy domagali się żeby to on został proboszczem. Na tym tle doszło do podziału wiernych na dwa obozy i otwartego konfliktu pomiędzy starym proboszczem a młodym wikarym. Gorszące sceny w postaci kłótni, a nawet wybijania szyb w oknach budynku organisty i proboszcza zmusiły biskupa do odwołania obydwu księży. Przez cały listopad jeździły delegacje parafian ze zbuntowanego Olsztynka do kurii biskupiej z żądaniami mianowania wikarego Pietkiewicza proboszczem parafii. Ostatecznie ksiądz Wojciech Kamiński trafił do Morąga, a wikary Edward Pietkiewicz do katedry w Olsztynie. Nowym proboszczem w Olsztynku został ksiądz Józef Sikora, ale przez dłuższy czas większość parafian bojkotowała decyzję biskupa i nie przychodziła do kościoła. Dopiero po kilku miesiącach mieszkańcy Olsztynka zaakceptowali nowego proboszcza, który w swoich wspomnieniach napisał, że Olsztynek stał się dla niego najmilszą ze wszystkich parafii.

I Komunia 1964 rok

Probostwo w Olsztynku (1953 - 1966)

Parafia w Olsztynku obejmowała duży obszar i liczyła dużo wiernych. Jeden ksiądz nie był w stanie wypełnić wszystkich powinności. Z tego powodu ksiądz Sikora sprowadził do Olsztynka siostry zakonne. Dopiero w 1958 roku przybył do Olsztynka drugi ksiądz – wikary Zygmunt Lubiński (18.02.1958 – 20.06.1960). Po nim pracował ksiądz wikary Franciszek Bokuniewicz (20.06.1960 – 20.01.1964). W lutym 1962 roku biskup przydzielił do Olsztynka drugiego wikarego księdza Edwarda Kłosa (2.02.1962 – 1.09.1962). Po nim przyszedł ksiądz Józef Czajkowski (1.09.1962 – 1.07.1965). Inni księża pracujący z proboszczem Sikorą to: Roman Bodański (20.01.1964 – 1.03.1964), Henryk Maj (1.03.1964 – 28.02.1966), Wojciech Kosno (1.07.1965 – 15.11.1965) i Stanisław Magolewski (15.11.1965 – 1.03.1966).

Poważny problem stanowił brak dobrego i stałego organisty. Pierwszy organista Bolesław Strączyński zrezygnował z funkcji zaraz po przeniesieniu do Morąga proboszcza Wojciecha Kamińskiego. W 1954 roku przybył ze Słonecznika Witold Kwiatkowski, początkujący organista. Przez trzy lata dojeżdżał do szkoły diecezjalnej dla organistów i skończył ją z najlepszym wynikiem. Od lipca 1959 roku został zatrudniony na stałe. Chór kościelny z czasów księdza Pietkiewicza rozpadł się. Dopiero w 1958 roku siostra Elekta zorganizowała nowy chór, który przejął i prowadził z dużym powodzeniem Witold Kwiatkowski. Siostry zakonne przebywały w Olsztynku od jesieni 1953 r. do grudnia 1966r. Sprowadził je ksiądz Sikora, a pożegnał kolejny proboszcz Feliks Kowalik. Pracę w parafii prowadziły trzy siostry ze Zgromadzenia Sióstr Misjonarek św. Rodziny. Mieszkały w organistówce, zajmując dwa pokoje na górze oraz pokój i kuchnię na dole. Wykonywały różne prace na rzecz parafii. Uczyły religii, dbały o wystrój kościoła, przygotowywały różne inscenizacje religijne, prowadziły chór kościelny i przygrywały na mszach na organach. W ciągu kilkunastu lat przewinęło się przez naszą parafię kilkanaście sióstr zakonnych. Pierwsze trzy siostry, które przybyły do Olsztynka w 1953 roku to: Edyta – uczyła religii, Michaela Goss – prowadziła chór i grała na organach, Mirosława – zakrystianka. Funkcję siostry przełożonej pełniły kolejno: siostra Edyta, Krystyna Rynkowska, Agnes Studzińska, siostra Angela i siostra Ludmiła Anna Bielicka, która uczyła religii przez sześć lat (1960 – 1966).

Lekcje religii prowadzono w szkołach do 1961 roku. Wtedy władze komunistyczne nakazały usunięcie krzyży ze szkół, szpitali i wszystkich urzędów. Zakazano też nauczania religii w szkołach. Naukę przeniesiono do salek i punktów katechetycznych. W Olsztynku religii uczono w salkach katechetycznych zorganizowanych w dawnej organistówce, a w większych wioskach wynajmowano

Wycieczka do Wieliczki

pomieszczenia w prywatnych domach u bogatszych gospodarzy. Ksiądz Józef Sikora przywiązywał dużo uwagi do pracy z ministrantami. Po kilku latach udało się stworzyć dużą grupę, liczącą ponad 80 ministrantów młodszych i starszych. Prowadził z nimi systematycznie zebrania cotygodniowe, traktował dzieci i młodzież bardzo poważnie i dzięki temu nawet starsza młodzież, już pracująca, nie opuszczała kółka ministrantów. W ciągu całego roku liturgicznego urozmaicano nabożeństwa różnymi scenkami o treści religijnej. Wystawiano też sztuki świeckie poza kościołem. Największą popularnością cieszyły się jasełka, w którym grały dzieci, młodzież i osoby starsze. Po jasełkach wystawiano hece karnawałowe, w poście scenki pasyjne - na Wielkanoc ze zmartwychwstaniem, w maju z kultem maryjnym.

Kościół w Olsztynku został zbudowany w stylu neogotyckim, stąd jego wnętrze było dosyć surowe, tylko gołe ściany i drewniany, kolebkowy sufit. Ze skromnego wyposażenia pozostały trzy ołtarze, ambona, chrzcielnica, stacje drogi krzyżowej i figura św. Brunona. Proboszcz Józef Sikora postanowił ożywić i wzbogacić wnętrze świątyni poprzez jej pomalowanie. Uzyskał na to zgodę rady parafialnej i w 1962 roku rozpoczęto prace przygotowawcze. Wstępny projekt zakładał namalowanie scen związanych tematycznie z kultem Serca Jezusowego. Na suficie symboliczne obrazy dwunastu obietnic Serca Jezusowego i, w krótkich ujęciach słownych, treści tych obietnic. W prezbiterium – chrzest i zmartwychwstanie Pana Jezusa. Przy prezbiterium po jednej stronie „Rozmnożenie chleba", a po drugiej „Ostatnia Wieczerza". Ściany w kaplicach bocznych – po lewej stronie św. Rodzina, a po prawej – powrót Syna Marnotrawnego. Ściany boczne miały zdobić postacie świętych polskich. Na ścianie oddzielającej nawę od prezbiterium miał powstać największy obraz, przedstawiający pochód przedstawicieli wszystkich stanów i zawodów ludzkich do Serca Jezusowego.

Malowania kościoła podjął się artysta malarz Bogumił Kowalski z Inowrocławia. Przygotowany wcześniej projekt całego wystroju przedstawił do zatwierdzenia biskupowi Janowi Obłąkowi. Prace rozpoczęto w 1962 roku. Wyremontowano dach, odbito odpadające tynki, założono pod tynk instalację elektryczną i nagłaśniającą. W całym kościele ustawiono drewniane rusztowania. W ciągu dwóch tygodni przygotowano ściany do malowania. Każda wioska dostarczyła po 50 litrów mleka, którego użyto zamiast kleju do farby podkładowej w kolorze kremowym. Na tak przygotowanych ścianach malarz Bogumił Kowalski rozpoczął swoją pracę artystyczną. Obrazy malował bezpośrednio na ścianie przy pomocy farby temperowej z wykorzystaniem spoiwa w postaci mleka i kurzych jaj, które dostarczali okoliczni rolnicy. Według opinii księdza Sikory, nie był to wysokiej klasy artysta, a raczej odtwórca. Popełniał wiele błędów i był uparty. Prace malarskie trwały kilka lat (1962 – 1965) i nie zostały całkowicie zakończone. Wiele fragmentów udało się namalować całkiem przyzwoicie, najgorzej wyszedł obraz główny na tęczy i dalsze postacie między oknami, na ścianach bocznych. Przy pracach remontowych (instalacje elektryczne i nagłośnienie) dużą pomoc wykazał ksiądz Franciszek Bokuniewicz, mający duże uzdolnienia techniczne. Całość prac związanych z malowaniem kościoła przekroczyła koszty ponad pół miliona złotych. Była to kwota ogromna, ale parafianie chętnie dawali ofiary i wyrażali zadowolenie z nowego wystroju kościoła. Jesienią 1965 roku z wizytacją przybył ksiądz biskup Józef Drzazga. Na czas wizytacji kościół był już pomalowany, rusztowania rozebrane, ławki odmalowane. Wszystko pachniało świeżością i cieszyło kolorami. Biskup był niezmiernie zadowolony, a ludzie cieszyli się z tego, że ich kościół tak ładnie wygląda.

Ksiądz Józef Sikora wielokrotnie podkreślał, że praca w olsztyneckiej parafii była dla niego najmilsza, lubił i cenił ludzi, dał się poznać jako dobry gospodarz, sumienny duszpasterz i wspaniały człowiek. O parafianach z Olsztynka tak wspominał: „Przez troskę o kościół i częstą styczność z parafianami ogromnie się z nimi zżywałem. Czułem się wśród nich dobrze. Rozumieliśmy się wzajemnie. Toteż mieli do mnie całkowite zaufanie. Ja też liczyłem na nich, że w żadnym przedsięwzięciu mnie nie zawiodą".

Jasełka z okazji Świąt Bożego Narodzenia

Probostwo w Nidzicy (1966 – 1979)

W styczniu 1966 roku biskup Józef Drzazga podjął decyzję o przeniesieniu księdza Sikory na proboszcza do parafii w Nidzicy. Ksiądz bronił się wszelkimi sposobami, gdyż chciał dalej pracować w Olsztynku. Z naszej parafii jeździły delegacje z prośbą o pozostawienie księdza Sikory. Biskup odpowiedział wiernym z Olsztynka, że Nidzica też potrzebuje dobrego proboszcza. Pod koniec lutego 1966 roku ksiądz Józef Sikora przeniósł się do Nidzicy, a na jego miejsce przybył ksiądz Józek Kowalik. Ksiądz Sikora pracował w Nidzicy przez trzynaście lat do 1979 roku i przeszedł na emeryturę ze względu na stan zdrowia. Przez cały czas toczył boje z komunistyczną administracją, która celowo utrudniała mu wszelkie prace przy zabytkowym kościele. Mimo tych utrudnień, kilka projektów udało się zrealizować. Kupiono trzeci dzwon i założono elektryczną instalację do napędu dzwonów, założono ogrzewanie w salkach katechetycznych, częściowo wyremontowano organy, zabezpieczono drewniane sklepienie kościoła, uporządkowano plac wokół kościoła, wyremontowano nagłośnienie. Nie udało się wybudować nowej plebanii. W pracy duszpasterskiej pomagało trzech wikarych i trzy siostry zakonne, które ksiądz sprowadził do Nidzicy w 1967 roku.

Ostatnia dekada

Ostatni okres życia (1979 – 1989) księdza Sikory to czas refleksji, wspomnień ale przede wszystkim walki z różnymi chorobami. Zaraz po przejściu na emeryturę trafił do szpitala w Olsztynie. Po odbytej kuracji angażował się w prace kapłańskie w różnych parafiach, odwiedzając znajomych księży. Piastował urząd dziekana, ale stosunki z nowym proboszczem w Nidzicy układały się źle. Musiał szukać nowego miejsca do normalnego życia. Przez pewien czas przebywał we wsi Matczyn blisko Nałęczowa, gdzie zastępował miejscowego proboszcza. We wrześniu 1980 roku trafił do Olecka i spędził tutaj kilka lat. W 1985 roku obchodził złoty jubileusz 50 – lecia święceń kapłańskich. Uroczystości jubileuszowe odbyły się 2 czerwca w Olecku w kościele św. Krzyża.

Wspomnienia kończą się opisem jubileuszu 50 – lecia święceń kapłańskich oraz pobytu u swych krewnych w sierpniu 1985 roku. W ostatnich czterech latach ksiądz Sikora cierpiał z powodu wielu chorób, które wymagały leczenia szpitalnego. Przez kilka miesięcy przed śmiercią mieszkał u swej siostrzenicy Krystyny w Morągu. Zmarł 1 grudnia 1989 roku. Całe życie pielgrzymował i służył Bogu, ludziom i Kościołowi. Był wybitnym kapłanem, szlachetnym człowiekiem, znającym doskonale trudy codziennego życia zwykłych ludzi.

Jego wspomnienia są pełne prawdy, nawet tej bolesnej i smutnej. Był księdzem z powołania, wszystko robił z myślą o człowieku i Bogu. Znosił cierpienia z pokorą i wiarą. Potrafił zjednywać sobie ludzi swoją uczciwością. Każdego docenił, każdego uszanował. Nie zabiegał o dobra materialne i zaszczyty. Żył skromnie. Zasługuje na naszą pamięć i dlatego warto przeczytać książkę pt. „Człowieczy los", w której przedstawił życie prawdziwego polskiego kapłana w XX wieku, w czasach dramatycznych wydarzeń dwóch wojen światowych i rządów komunistycznych.

Bogumił Kuźniewski

W Skansenie jest biblioteka

W Skansenie jest biblioteka…? Dość często spotykam się z takim pytaniem-zdziwieniem. Tak, jest i to całkiem dobrze wyposażona. Posiadamy ponad 10 tysięcy woluminów (w tym bardzo cenne dla nas wydawnictwa innych muzeów w Polsce, z którymi prowadzimy tzw. wymianę wydawnictw).

Księgozbiór biblioteki to przede wszystkim pozycje naukowe i popularno-naukowe, dotyczące etnografii, czyli kultury materialnej, duchowej i społecznej Polski, ale nie tylko. Oczywiście najbardziej interesuje nas region Warmii, Mazur i Powiśla. Posiadamy pozycje z zakresu historii powszechnej, historii sztuki, również z akcentem na nasz region. W kręgu naszych zainteresowań są też nauki przyrodnicze, m. in.: geografia, biologia, zoologia, medycyna oraz dziedziny związane z rolnictwem. To tylko część interesujących nas dziedzin i dyscyplin naukowych, z zakresu których gromadzone są nasze zbiory. Tak jak w każdej bibliotece, są też opracowania encyklopedyczne i słowniki.

Co do pytania na wstępie, to się już bardzo zmieniło. Coraz więcej osób, nie tylko wie, że w Skansenie jest biblioteka, ale też korzysta z naszego księgozbioru. Są to osoby, poszukujące materiałów do prac magisterskich czy licencjackich, ale także do opracowania jakiegoś nurtującego ich zagadnienia. Niektórzy odwiedzają bibliotekę z „ciekawości" - to nasi turyści.

W większości są to jednak studenci, mieszkańcy naszego miasteczka lub trochę szerzej - regionu, studiujący na różnych uczelniach w kraju, np.: UWM w Olsztynie; Uniwersytet Łódzki; SGGW w Warszawie; Uniwersytety Gdański, Szczeciński, Wrocławski.

Jeszcze tylko jedna uwaga formalna. Biblioteka, czyli jeden z działów Muzeum Budownictwa Ludowego Parku Etnograficznego, jest biblioteką zakładową. W związku z tym, z naszych zbiorów można korzystać tylko w czytelni, tj. „na miejscu".

Pozdrawiam

Anna Wilczyńska

Biblioteka i Archiwum Muzeum Budownictwa Ludowego – Park Etnograficzny

19/20 I Ul. Mrongowiusza. Włamanie do samochodu ciężarowego (własność Zygmunta D.) i kradzież 250 l ON o wartości ok. 1 400 zł.

20/21 I Lichtajny. Łupem złodzieja padła tu piła spalinowa Stihl o wartości 1 200 zł, własność Stanisławy R.

Złodziejskim Eldorado ciągle jest budowa 7-ki. Ostatnio skradziono tu 2 skrzynki energetyczne (**7/8 II w ok. Królikowa** o wartości 1 900 zł i **10/11 II ok. Sudwy** – 2 000 zł) Firmy Energopol oraz 4 szt. akumulatorów świateł ostrzegawczych o wartości 1 600 zł Firmy Giera – 23/24 I.

Policja zatrzymała sprawcę wcześniejszych kradzieży 4 akumulatorów (2 szt. 4/5 I i 2 szt. 14/15 I) – Przemysława D. z Platyn, który – jak się okazało – ukradł również 100 l ON w Zawadach (8-11 I) a także sprzęt elektroniczny – konsolę do gier Xbox 360 i projektor multimedialny Samsung o łącznej wartości 2 825 zł ze Świetlicy w Platynach. Sprzęt, kupiony z funduszy unijnych przez gminę, odzyskano.

27 I Restauracja „Zielarnia". Na zamkniętą imprezę zakładową wtargnęli i pobili jednego z uczestników – Krzysztofa L. dwaj, ustaleni już przez policję sprawcy. Trwa wobec nich postępowanie przedstawiania zarzutów.

27-30 I Ul. Mrongowiusza. Kolejna kradzież paliwa, tym razem 50 l ON z samochodu Toyota Carina Stanisława G.

30 I 7-ka, ok. Pawłowa. Zbigniew K. z Drwęcka został zatrzymany za jazdę samochodem, pomimo orzeczonego wobec niego wcześniej przez sąd zakazu. Grozi za to kara nawet do 3 lat pozbawienia wolności.

2/3 II Ul. Kolejowa i 2-4 II ul. Szkolna. Dwa włamania do piwnic – z pierwszej /Wandy P./ wywieziono klucze nastawne i inne drobne przedmioty, z drugiej /Ryszarda P./ - 2 komputery o wartości 1 000 zł.

Kolejne kradzieże paliwa. 4/5 II ul. Ostródzka – 400 l ON o wartości 2 300 zł zsamochodu ciężarowego Dariusza L. z Kunek, **29 I - 10 II ul. Towarowa** – 500 l ON z 2 koparek Szymona W. z Wilkasek za ok. 3 tys zł. Przy tych cenach, niestety, trzeba się pilnować.

18 I Niestety, skierowaniem do sądu dla nieletnich musiała się skończyć „zabawa" gimnazjalisty – Piotra C. Próbował podpalić koledze – Kacprowi P. włosy, a i groził pobiciem.

7 II Do sądu dla nieletnich trafi również inny uczeń gimnazjum – Łukasz S. za znieważenie nauczycielki.

14 II Ustalony jest już nieletni, uczeń gimnazjum, sprawca pobicia Filipa B., też na terenie szkoły.

19 I – 6 II Lichtajny. 50 mb kabla miedzianego o wartości 400 zł skradziono Renacie M.

9/10 II Ameryka. Robert S. z Olsztynka został zatrzymany za kradzież elementów miedzianych Jackowi K.

W omawianym okresie policja zatrzymała też 6 osób poszukiwanych, 4 nietrzeźwych kierowców oraz 12 osób do wytrzeźwienia.

Opracowano na podstawie materiałów KP w Olsztynku.

Szanowni Państwo, Drodzy Pacjenci

W trosce o Państwa zdrowie pragnę przedstawić zakres usług świadczonych w 2012 roku przez Gminne Centrum Zdrowia ZP ZOZ w Olsztynku oraz informacje, które ułatwią Państwu kontakt z nami w razie potrzeby uzyskania pomocy medycznej.

Gminne Centrum Zdrowia w Olsztynku zapewnia w roku 2012 opiekę medyczną w następującym zakresie:

1. Podstawowa opieka zdrowotna.

Poradnia POZ czynna jest w dni powszednie w godzinach 8.00-18.00. Świadczeń udziela wykwalifikowany personel: 6 lekarzy, 13 pielęgniarek oraz 2 położne.

Dzięki usilnym staraniom, a przede wszystkim ogromnemu wsparciu burmistrza udało nam się otrzymać kontrakt z NFZ na świadczenia w zakresie **Nocnej i Świątecznej Opieki Zdrowotnej.** Oznacza to, że zapewniamy również pomoc medyczną - lekarza oraz pielęgniarki w dni powszednie w godz. 18.00-8.00 oraz w dni wolne od pracy.

Pragnę zauważyć, że jesteśmy najmniejszym zakładem opieki zdrowotnej na terenie województwa warmińsko-mazurskiego, a być może w całym kraju, który w swoich strukturach posiada tego typu pomoc medyczną. Cieszy nas fakt, że w razie potrzeby w godzinach nocnych, czy w dniach wolnych od pracy nie musicie Państwo szukać pomocy w oddalonej Ostródzie czy też Olsztynie.

Nr telefonu 89 519 29 99, lub 89 522 02 50.

Również w ramach POZ wykonywany jest na zlecenie lekarza transport pacjentów obłożnie chorych.

2. Specjalistyczna ambulatoryjna opieka zdrowotna:

poradnie specjalistyczne:
- ginekologiczno-położnicza
- otolaryngologiczna
- dermatologiczna
- chirurgii ogólnej
- chirurgii urazowo-ortopedycznej

3. Ratownictwo medyczne

Dysponujemy specjalistycznym zespołem ratownictwa medycznego (z obsadą lekarza i dwóch ratowników medycznych), którego zadaniem jest wykonywanie medycznych czynności ratunkowych u osób znajdujących się w stanie nagłego zagrożenia życia lub zdrowia.

W razie potrzeby proszę dzwonić pod numer 999. Zgłoszenia odbierane są przez dyspozytorów w Olszynie.

4. Zakład Rehabilitacji leczniczej

- poradnia rehabilitacyjna
- gabinet fizjoterapii

5. Diagnostyka

Na miejscu zapewniamy niezbędne badania laboratoryjne.

Punkt pobierania materiału do badań (parter - wejście od ulicy Klikowicza) czynny jest codziennie od godziny 7.00 do 8.30.

Zakład rentgenodiagnostyki czynny jest od poniedziałku do czwartku, natomiast USG wykonywane jest w piątki.

Na życzenia pacjenta wykonywane są badania odpłatnie, według obowiązującego cennika. W przypadku badań RTG wymagane jest zawsze skierowanie od lekarza.

Pragnę Państwa poinformować, że w celu podniesienia standardu świadczonych usług zakład każdego roku przeprowadza różnego rodzaju inwestycje oraz wyposaża w sprzęt medyczny poszczególne poradnie. Fundusze na te cele to środki własne zakładu, dotacje gminne oraz pozyskane przez Gminne Centrum Zdrowia fundusze unijne.

Zakup aparatury medycznej w 2011 roku:

- poradnia dermatologiczna:
Aparat do kriochirurgii – 22 000,00 zł., mikroskop dermatologiczny – 3 500,00 zł, lampa dermatologiczna – 3 150,00 zł., oraz dermatoskop - 1 000,00zł.

- poradnia ortopedyczna: nowy zestaw komputerowy - 3 000,00 zł., drobny sprzęt ortopedyczny.

- poradnia położniczo-ginekologiczna:
W grudniu 2011 roku, w drodze przetargu, został kupiony wysokiej klasy aparat USG z 3 głowicami. Koszt zakupu zestawu – 170 000,00 zł. Poprzedni aparat USG, na którego zakup pozyskano środki unijne służył Państwu 7 lat. Rocznie wykonujemy około 3,5 tysiąca badań USG.

Ponadto kupiliśmy aparat do wykrywania komórek raka szyjki macicy - kolposkop z torem wizyjnym, koszt – 19 000,00 zł.

- gabinet fizjoterapii został doposażony w jeszcze jeden aparat do elektroterapii za 4 000,00zł.

Ponadto, przygotowując się do informatyzacji zakładu kupiliśmy sprzęt komputerowy na kwotę 23 000,00 zł.

Remonty

W lutym 2011 roku zakończyliśmy I etap modernizacji budynku polegający na osuszeniu piwnic, izolacji fundamentów, wykonaniu nowych daszków, schodów wejściowych oraz podjazdu dla osób niepełnosprawnych, koszt około 230 000,00 zł.(150 000,00 - dotacja z gminy).

W czerwcu została wykonana elewacja budynku za kwotę 32 000,00 zł.

Ponadto w ubiegłym roku zmodernizowano kominy spalinowe oraz wentylacyjne, odnowiono pomieszczenia zakładu fizjoterapii, poradni dziecka zdrowego, gabinetu szczepień, zmodernizowano również pomieszczenia gospodarcze i sanitarne a także wydzielono pas drogi dla osób niepełnosprawnych.

Koszt tych przedsięwzięć szacuje się na 40 000,00 zł.

Planujemy dalsze działania prowadzące do rozwoju naszej Przychodni.

Planowane inwestycje w 2012 roku:

• I kwartał - informatyzacja zakładu.

• I/II kwartał-zakup ambulansu transportowego. Koszt zakupu szacuje się na 160 000,00 zł. Z budżetu Gminy otrzymamy na ten cel 50 000,00 zł.

• III kwartał modernizacja korytarza na II piętrze, koszt około 65 000,00 zł.

W tym, dopiero rozpoczynającym się roku, życzę Państwu przede wszystkim zdrowia.

Z wyrazami szacunku Dyrektor
Gminnego Centrum Zdrowia
Dorota Gruszczyńska

STOWARZYSZENIE NA RZECZ OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH I ICH RODZIN W OLSZTYNKU

Przekaż świadomie 1% podatku - to NIC nie kosztuje.

KRS 0000052660

Stowarzyszenie powstało w 1998 r. i jego misją jest dawać nadzieję i wsparcie dziecku niepełnosprawnemu i jego rodzinie w walce o szacunek i godne życie – „bo dziecko nie rodzi się po to, by się podobało, lecz po to, by je kochać".

1% WYKORZYSTAMY na cele statutowe Stowarzyszenia.

Dziękujemy serdecznie za Państwa wsparcie, które jest najważniejszym źródłem finansowania naszej organizacji.
Mały procent, a zdziała dużo.

Zarząd Stowarzyszenia

Spotkanie autorskie z ks. Adamem Bonieckim

8 marca 2012 roku odbędzie się promocja książki ks. Adama Bonieckiego „Lepiej palić fajkę niż czarownice…”.

Ks. A. Boniecki urodził się w 1934 roku. Studiował filozofię na Wydziale Teologicznym UW i na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. W roku 1960 otrzymał święcenia kapłańskie. Od 1964 roku był członkiem zespołu „Tygodnika Powszechnego”. Pracował również jako duszpasterz akademicki przy kościele św. Anny w Warszawie. W latach 1972-1974 przebywał we Francji, gdzie studiował w Paryskim Instytucie Katolickim. W 1979 roku papież Jan Paweł II wezwał go do Rzymu, gdzie powierzył mu zorganizowanie polskiej edycji „L'Osservatore Romano”. Kierował nią do 1991 roku. Od powrotu do Polski, został asystentem kościelnym „Tygodnika Powszechnego”, a w 1993 roku przełożonym generalnym Zgromadzenia Księży Marianów. Od śmierci Jerzego Turowicza, tj., od lipca 1999 roku do marca 2011 roku, kiedy przeszedł na emeryturę, był redaktorem naczelnym „Tygodnika Powszechnego”.

Opublikował takie książki jak: ”Rozmowy niedokończone”, trzy tomy „Notesu rzymskiego” czyli zapiski ponad dziesięcioletniej pracy przy Stolicy Apostolskiej, „Zrozumieć papieża. Rozmowy o encyklikach”, „Kalendarium życia Karola Wojtyły” i ostatnia, która została wydana w grudniu 2011 roku „Lepiej palić fajkę niż czarownice…”

Ta zaskakująca dewiza posłużyła za tytuł zbioru komentarzy, które były redaktor naczelny zamieszcza co tydzień na drugiej stronie „Tygodnika Powszechnego”. Pisze tam o sprawach duchowych, Macierewiczu, Watykanie, ekologii a także o swojej ulubionej… galerii handlowej. Co spina te tak bardzo różnorodne teksty?

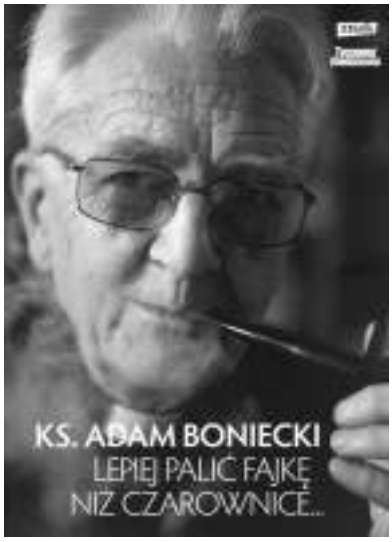

Z pewnością niechęć do zbyt łatwych odpowiedzi. Zebrane w niej teksty wzruszają i zmuszają do myślenia. Książkę warto przeczytać jest taka jak jej Autor – ciepła, pełna dyskretnego dystansu do siebie i świata, lekko ironiczna. Książka zawiera prawdziwy rarytas w postaci fotografii wykonanych przez Grazynę Makarę – fotoreporterkę „Tygodnika”, która przy okazji codziennych obowiązków dokumentuje wydarzenia wewnątrzredakcyjne, ale też prywatne życie księdza Adama.

Miejska Biblioteka Publiczna serdecznie zaprasza na spotkanie 8 marca 2012 roku o godz. 19.30 w Salonie Wystawowym - będzie można również kupić książkę.

A. Wołodkiewicz

Ogłoszenia drobne

Sprzedam

- **Mieszkanie o pow. 62,5 m² przy ul. Kolejowej, II piętro.** Mieszkanie ciepłe, słoneczne, środkowa klatka, okna plastikowe, dębowy parkiet, meble kuchenne i szafa pod zabudowę, blok ocieplony. Cena 155.000 zł. Tel. 606-99-68-99
- **Działkę budowlaną (1.701 m²)** pomiędzy Olsztynkiem a Jemiołowem (300 m za wałem, 150 m do Jeziora Jemiołowskiego). Atrakcyjna lokalizacja!!! Cena 90.000 zł - do negocjacji. Tel. 606-99-68-99
- **Działkę budowlaną** o powierzchni 630 m² (w Olsztynku przy ul. Agrestowej) z projektem budowlanym i aktualnym pozwoleniem na budowę. Tel. 502 844 172
- **Ładny dom o pow. 140 m²** użytkowych. Spokojna okolica koło Skansenu (ul. Porzeczkowa). Tel. 698 991 948 - po godz. 16^{00}.
- **Alufelgi 15"** (na 5 szpilek), m.in. do Opla. **Tanio!** Tel. 89 519 37 93.

Bezpłatne ogłoszenia drobne przyjmowane są w biurze redakcji (MDK w Olsztynku, ul. Chopina 29, w godz. 8.00-18.00)

Nowe działanie – program postrehabilitacyjny

W województwie warmińsko-mazurskim brak jest wystarczającej oferty dla osób kończących leczenie podstawowe w warunkach stacjonarnych lub ambulatoryjnych. O ile część osób opuszczających ośrodki leczenia uzależnień korzysta ze wsparcia hostelowego czy poradnictwa, to dostęp do profesjonalnej pomocy psychologicznej i psychoterapeutycznej jest ograniczony.

Od początku stycznia 2012r. Stowarzyszenie Wspierania Działań na Rzecz Osób Potrzebujących Pomocy DROGA realizuje program postrehabilitacyjny dla osób po ukończonym procesie leczenia. Prezentowana oferta stanowi częściowe uzupełnienie braków w zakresie pomocy ponadpodstawowej i jest profesjonalnym i nowoczesnym podejściem dla osób utrzymujących abstynencję i chcących pogłębiać rozwój osobisty.

Podobny program był realizowany przez Stowarzyszenie DROGA w roku 2011. Cieszył się bardzo dużym powodzeniem. Mimo, że opracowany był na grupę 12 osób po leczeniu podstawowym to korzystało z niego 17 osób w zakresie pracy warsztatowej. Dostępność do indywidualnej pracy psychoterapeutycznej okazała się także niewystarczająca. Frekwencja w zakresie udziału w warsztatach psychoterapeutycznych wyniosła – 100%. Frekwencja w zakresie udziału w indywidualnych sesjach psychoterapeutycznych – 114%. Końcowa frekwencja udziału beneficjentów w programie wyniosła – 107%.

Celem głównym programu było kształtowanie umiejętności psychospołecznych, niezbędnych do utrzymywania abstynencji oraz rozwój osobisty beneficjenta programu.

Celami szczegółowymi programu były: rozwój umiejętności społecznych, wypracowanie strategii zapobiegania osobistym nawrotom uzależnienia, nabycie umiejętności radzenia sobie ze stresem, nabycie umiejętności konstruktywnego spędzania czasu wolnego, wzmocnienie poczucia własnej wartości oraz nawiązanie konstruktywnych kontaktów z innymi osobami uzależnionymi, utrzymującymi abstynencję.

Zajęcia realizowane były w partnerstwie z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Olsztynku i odbywały się w siedzibie w/w.

W poprzednim roku tematami wiodącymi były: poczucie krzywdy i wybaczenie, zapobieganie nawrotom choroby uzależnienia, wspomaganie rozwoju duchowego. Tegoroczna edycja skupia się na pracy nad doskonaleniem asertywności, poczucie własnej wartości, uznaniem bezsilności.

W roku poprzednim program finansowany był ze środków samorządu województwa warmińsko – mazurskiego. Obecna edycja finansowana jest przez Agendę Ministerstwa Zdrowia – Krajowe Biuro ds. Przeciwdziałania Narkomanii. Osoby realizujące program to: Agata Potkaj i Krzysztof Rubas, a osoby wspierające funkcjonowanie programu - Ewa Szerszeniewska, Hanna Rogowska, Monika Gosik.

Krzysztof Rubas

Miarka się przebrała

Do Redakcji „ALBO" z wielkim żalem i rozgoryczeniem zwrócił się mieszkaniec Olsztynka pan Jan Stefańczyk. Powodem jest, jego zdaniem, rażąco zła i uciążliwa dla niego jako klienta, obsługa przez olsztynecki urząd pocztowy. Jak nas informuje - list polecony, którego nadawcą było biuro notarialne z Ostródy, otrzymał dopiero po sześciu dniach i jakby tego było mało, były na nim wyraźne ślady otwierania i ponownego zaklejania.

Poczta w Olsztynku uchyliła się od wszelkich wyjaśnień, zbywając pana Stefańczyka, w jego odczuciu, w sposób arogancki.

Pan Stefańczyk przy okazji nadmienia, że kilkakrotnie składał reklamację w urzędzie pocztowym na okoliczność widocznych śladów otwierania jego korespondencji, jak również jej niedostarczania, a było to w jego relacji tak: Były sąsiad, który wyprowadził się do Niemiec, zadzwonił i poinformował, że wysłał do pana Jana list, do którego włożył banknot o nominale 10 euro.

Pan Jan dopytywał się kilkakrotnie o ten list na poczcie, jednak bez rezultatu, list nigdy do niego nie dotarł. Pan Stefańczyk mimo swoich 85 lat jest w pełni sprawną osobą, pracuje społecznie w związku kombatantów, pełniąc tam dyżury - prowadzi jednocześnie rozliczenia finansowe związku.

Trudno go raczej posądzać o urojenia, dlatego byłoby wskazane, aby poczta w Olsztynku sama w swoim zakresie wyjaśniła postawione jej przez klienta zarzuty. Od siebie dodam przy okazji, że zazwyczaj przy nadawaniu paczki na poczcie wymaga się określenia jej wartości, ja jednak zawsze odmawiam spełnienia tej sugestii uważając, że mam pełne prawo do zachowania, najskromniej mówiąc, dyskrecji. Fakt ten podaję jako przykład absurdalnych wymysłów kierownictwa Poczty Polskiej w Warszawie, a nie pracowników olsztyneckiej placówki.

Mam przekonanie, że poczta w Olsztynku poprawi relacje z panem Stefańczykiem, który nie chce trwać w sporze, niewątpliwie dla obu stron uciążliwym i niepotrzebnym. Podane fakty są w pełni autoryzowane przez pana Stefańczyka i redakcja w ewentualnym dalszym sporze nie będzie w żadnym wypadku stroną. Redakcja „ALBO" jest przekonana o możliwości pozytywnego zakończenia sporu między pocztą, a jej klientem i miło jej będzie poinformować o tym swoich czytelników na łamach naszej gazety.

Kazimierz Czester

STOWARZYSZENIE NA RZECZ OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH I ICH RODZIN W OLSZTYNKU

Pożegnanie karnawału

Na zakończenie karnawału członkowie Stowarzyszenia spotkali się 18 lutego na corocznym balu w Miejskim Domu Kultury. Prezes Stowarzyszenia Radosław Juszczyk witając zaproszonych gości, członków Stowarzyszenia i ich rodziny, podziękował darczyńcom i przedstawił plany Zarządu na bieżący rok. Następnie mikrofon trafił w ręce Pani Grażyny Nowackiej, która już kolejny raz poprowadziła nasz bal. Dzielnie pomagały jej również wolontariuszki z Młodzieżowej Grupy OSP „Joanniter". Sympatycznie wypadł występ dzieci ze Szkoły Podstawowej w Waplewie, które przedstawiły „Bajkowe Jasełka", wszyscy byliśmy pod wielkim wrażeniem utalentowanych dzieci ze Studia Tańca Towarzyskiego Focus.

Zaczęła się zabawa. Były tańce, zabawy i konkursy. Nie obeszło się bez konkursu na przebranie karnawałowe. Ogłoszono też konkurs plastyczny w którym dowolną techniką można namalować lub narysować swoją mamę. Prace należy oddawać do końca marca.

Odwiedził nas też, nieco spóźniony, Mikołaj. Rozdawał prezenty i bawił się z nami. Po raz pierwszy, również rodzice mieli czas na zabawę.

Wszystkim, którzy wspierali nas przy organizacji balu składamy serdeczne podziękowania, a w szczególności sponsorom: Nadleśnictwu Olsztynek, Piekarni Magdalenka, Państwu Słodownik - TOP MARKET, Państwu Śliżewskim, Pani Wiolecie Nyga - Sklep Spożywczy oraz Bankowi Żywności.

Anna Rogulska-Ruchała

DRUGA TWARZ STRAŻY MIEJSKIEJ

Bezdomność, to stan trudny do zrozumienia dla człowieka, który nigdy tego nie doświadczył. Spotkanie bezdomnego to coraz częściej obraz współczesnej rzeczywistości. Bezdomni to osoby dotknięte przez los, czasem przez własne postępowanie. Bezdomny wie, co to głód, spanie pod gołym niebem, ziąb, choroba i wszy. Osoby bezdomne można podzielić na te „schroniskowe" i te „pozaschroniskowe". Ci ostatni, to smutny obraz ludzi pozbawionych poczucia więzi z rodziną czy normalnych stosunków interpersonalnych.

Niestety, alkohol to jeden z głównych ich nieprzyjaciół, często przyczyniający się istotnie do ich obecnej sytuacji. Powinniśmy mieć świadomość, że niekiedy pod skorupą starych ubrań i przylegającego do ciała brudu, nieogolonej twarzy, kryje się przyzwoity człowiek. Czasami wystarczy tylko dać mu się umyć, przebrać, ogrzać i nakarmić. Jednak danie mu takiej szansy bezdomny nie zawsze akceptuje, szczególnie kiedy jest pogrążony w zapaści uzależnienia alkoholowego. Bezdomnym można stać się bardzo szybko - wystarczy stracić pracę, podupaść na zdrowiu, zostać wyeksmitowanym przez wła-

ściciela mieszkania lub stracić dobytek wskutek kataklizmu. Chociaż osoby bezdomne to najczęściej ludzie około czterdziestki, więc w tzw. wieku produkcyjnym, mimo to niewiele im się chce, za to często wykazują się postawą roszczeniową. Są wśród nich i tacy, którzy w zakładach karnych, jak sami mówią, leżeli „palnikiem do góry", odzwyczaili się od pracy i nie umieją przystosować się do obowiązujących zasad współżycia. Niektórzy wykorzystują status bezdomnego, uważają że pomoc im się należy i czynią z tego filozofię życia, a od schroniska wolą dworce. Bezdomność to zjawisko dotykające zarówno kraje bogate jak i słabe gospodarczo. Osoby bezdomne tworzy na równi wolny rynek, jak i zsocjalizowane państwo opiekuńcze. Jak podaje europejskie obserwatorium bezdomności kierowane przez FEANSA – europejską fundację krajowych organizacji zajmujących się bezdomnością - w 1992 roku w krajach Unii Europejskiej było 2,5 miliona bezdomnych. Warto wiedzieć, że w naszym kraju istnieje cała sieć placówek, niosących pomoc, lecz nie wszyscy z tej pomocy chcą korzystać, ze względu na konieczność przestrzegania regulaminu w tych placówkach. W Polsce opieką nad bezdomnymi zajmują się organizacje pozarządowe, takie jak: CARITAS POLSKA, FUNDACJA POMOCY WZAJEMNEJ "BARKA", KAMILIAŃSKA MISJA PMOCY SPOŁECZNEJ, POLSKI CZERWONY KRZYŻ, POGOTOWIE INTERWENCJI SPOŁECZNEJ,STOWARZYSZENIE POMOCY BEZDOMNYM, POLSKI KOMITET POMOCY SPOŁECZNEJ, STOWARZYSZENIE MONAR, TOWARZYSTWO POMOCY im. "BRATA ALBERTA".

Ponadto w każdym województwie działa infolinia dla osób potrzebujących pomocy, dla naszego województwa to numer 0800-165-320. Nie jest tajemnicą, że na terenie miasta i gminy Olsztynek są też bezdomni, którzy w większości mogliby zdecydowanie poprawić swój los, przyjmując proponowaną daleko idącą pomoc od władz miasta i gminy. Jak mówi Burmistrz Artur Wrochna, każdy bezdomny może być umieszczony w ośrodkach pomocy, pod warunkiem zobowiązania się do przestrzegania regulaminu, wykluczającego wszelkie nałogi, poddania się leczeniu odwykowemu i pełnej resocjalizacji. Bezdomni jednak, najczęściej umieszczani w ośrodkach w czasie wyjątkowo silnych mrozów, gdy tylko poczują się lepiej uciekają i wracają do swojego środowiska i destrukcyjnych nawyków. Z relacji, a to jedna z wielu, komendanta Straży Miejskiej w Olsztynku Mirosława Szostka - *Zdarzyło się, że na wpół zamarzniętego bezdomnego zawiózłem na pogotowie, a następnie do olsztyńskiej izby policyjnej, żeby tam mógł w cieple przenocować. Jakież było moje zdziwienie, kiedy tego samego bezdomnego zobaczyłem rankiem z powrotem w Olsztynku.* W czasie tegorocznych trzaskających mrozów strażnicy miejscy codziennie sprawdzali dokładnie stan liczbowy bezdomnych, lokalizując ich w znanych sobie ziemiankach, stodołach, rumowiskach, sprawdzając jednocześnie ich funkcje życiowe i proponując im ulokowanie w olsztyńskiej noclegowni, z czego jednak korzystali tylko nieliczni. Ponadto codziennie wszystkim bezdomnym rozwozili i nadal rozwożą ciepłe posiłki w termosach (zupy i chleb) po tak zwanych „dziuplach", czyli w miejscu ich przebywania, między innymi w Waplewie i Drwęcku (zob. zdjęcie).

Posiłki te są przygotowywane w olsztyneckim MOPS-ie, a jakość, wspaniały smak i nęcący z daleka aromat, któremu nie sposób się oprzeć, to w pełni zasługa kunsztu kulinarne-

go pracujących tam pań - Grażyny Olszewskiej (zob. zdjęcie) i Heleny Cybulskiej. Bezdomni z Olsztynka mogliby wprawdzie na posiłki przychodzić do siedziby MOPS-u, gdzie nie tylko można najeść się do syta ale i jednocześnie ogrzać, lecz tylko nieliczni z tej możliwości korzystają. Tak więc, zdaniem burmistrza, nie ma innego wyjścia jak tylko pogodzić się z uporem niektórych ludzi i mimo to zapewnić im pomoc, jaka należy się każdemu człowiekowi, nawet jeśli nie każdy tej pomocy chce i ją przyjmuje.

Kazimierz Czester

Miejski Dom Kultury
i Szkoła Podstawowa w Olsztynku zapraszają

do wysłuchania recytacji podczas Konkursu Poetyckiego „Nic dwa razy się nie zdarza. Wspomnienie o Wisławie Szymborskiej".

14 marca /środa/, godz. 16.00, Kino „Grunwald"

Spółdzielcze mroźne Eldorado

Początek lutego – niedziela, poniedziałek i wtorek (5,6 i 7 lutego) to sądne dni dla mieszkańców osiedla Spółdzielni Mieszkaniowej „Grunwald" w Olsztynku. Temperatura na zewnątrz minus 28 °C, a w mieszkaniach od +12 do +17 °C. W poniedziałek od rana rozdzwoniły się telefony w spółdzielni z głosami krytyki i oburzenia.

Najgłośniej krzyczeli ci, którzy mieli małe dzieci. Nawet ktoś wpadł na pomysł aby zadzwonić do Radia Olsztyni i przekazać cudowny plan zarządu owej spółdzielni. Przy „okrągłym stole" spotkała się jego 3-osobowa ekipa z najwyższym kierownictwem Zakładu Gospodarki Komunalnej. Wspólnie podjęto decyzję o przekierowaniu energii podgrzewającej zimną wodę do ogrzewania mieszkań, bo przecież ten „mroźny problem" należało jak najszybciej rozwiązać. Jak postanowili tak też uczynili. Na drzwiach budynków spółdzielni w godzinach popołudniowych, w mroźny poniedziałek, zawisły stosowne pisma następującej treści: ***„W związku z niewydolnością kotłowni c.o. Zakład Gospodarki Komunalnej w Olsztynku (dostawca ciepła) wstrzymał dostawę ciepłej wody do odwołania. W związku z powyższym prosimy o niekorzystanie z zaworów otwierających ciepłą wodę, aby nie narażać się na niepotrzebne koszty. O zmianie sytuacji zostaniecie Państwo powiadomieni".*** Oczywiście, pisma ostemplowano pieczątką spółdzielni, ale nikt się pod tym nie podpisał, bo i po co brać na siebie odpowiedzialność.

W przypadku pytań ze strony mieszkańców winą obarczy się kogoś innego niż tych, którzy tak zadecydowali. Mieszkańcy zostali pouczeni jak mają postępować, a z kranów oznaczonych czerwonym znaczkiem popłynęła lodowata woda, zgodnie z dewizą **„zimna woda zdrowia i urody doda".** Spółdzielcy zostali przymuszeni do podgrzewania wody na kuchenkach gazowych, bądź elektrycznych. Ci, którzy mają ryczałt na gaz nie przejęli się tym zbyt mocno, gorzej z tymi, którzy płacą ze wskazań licznika, ale cóż - wszyscy solidarnie musimy ponosić konsekwencje nieudolnego działania. ZGK rozkłada bezradnie ręce, cóż mocy nie da się zwiększyć - kotłownia ma już swoje lata i jest niewydolna. Trzeba czekać na poprawę pogody, a wtedy problem sam się rozwiąże i znowu w mieszkaniach będziemy mieć +25 albo i więcej, bo dlaczego mamy ludziom ciepła żałować. Wymagający lokatorze - temperatura wewnątrz pomieszczeń musi być spójna z tym co na zewnątrz, a więc te +17° jest bliskie temu co za oknem i o cóż taka awantura. Cieszmy się tym co mamy, bo mogłoby być jeszcze gorzej, np. na Ukrainie przy trzydziestostopniowym mrozie w mieszkaniach mają tylko 0°, a my mamy aż +17 więc nie narzekajmy.

Wszyscy spółdzielcy kręcą głowami i zadają sobie pytanie - jak to jest możliwe, że za ciepłą wodę i centralne ogrzewanie płacimy bajońskie sumy, chyba nawet w stolicy takich opłat nie mają, a mróz nadal zakrada się do naszych mieszkań. Zarząd spółdzielni cierpliwie i skrupulatnie wyjaśnia: bądźcie nam wdzięczni za szybkie i skuteczne działanie, to sytuacja przejściowa, gdy przyjdzie wiosna i lato znów będziecie mieć w mieszkaniach „spółdzielcze Eldorado". Ciekawe, jak długo spółdzielcy będą cierpliwe znosić te, bardzo „rozważne", decyzje?

ELIZA

Co słychać w Olimpii?

Po okresie roztrenowania i krótkim odpoczynku świątecznym, piłkarze zrzeszeni w MKS "Olimpia" rozpoczęli przygotowania do rundy wiosennej sezonu piłkarskiego 2011/2012 o mistrzostwo klasy okręgowej. Drużyna seniorów po rundzie jesiennej zajmuje w tabeli 6 miejsce z dorobkiem 26 pkt. i ma szanse na awans do IV ligi, gdyż z naszej grupy awansują 2 zespoły. Zarząd klubu, przy dużym wsparciu władz miasta, zakłada że IV liga jest dla Olsztynka na obecny czas najbardziej optymalnym poziomem, mając na względzie promocję miasta, możliwości finansowe i lokalne ambicje. Dlatego staramy się podporządkować temu celowi wszystkie nasze działania. Mimo nie w pełni zadowalających osiągnięć w rundzie jesiennej na stanowisku trenera drużyny seniorów pozostał Jan Fijałkowski. Od 8 stycznia treningi odbywają się 3-4 razy w tygodniu. Ze względu na falę ostrych mrozów większość zajęć odbywa się w hali. Z hal sportowych korzystamy dzięki dobrej współpracy z dyrekcjami Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Olsztynku. Przez pierwsze dwa miesiące zawodnicy będą wylewać pot, pracując nad doskonaleniem cech motorycznych, zwiększeniem wydolności organizmu, siły i wytrzymałości. Bardzo dobrą formą utrzymania sprawności jest udział w rozgrywkach halowej ligi organizowanej przez Miejski Dom Kultury w Olsztynku, w której biorą udział prawie wszyscy zawodnicy "Olimpii". Zajęcia w okresie przygotowawczym przebiegają zgodnie z planem i większość drużyny uczęszcza na nie systematycznie. Martwić może jedynie słabsza frekwencja na treningach kilku zawodników, którzy dotychczas regularnie występowali w podstawowym składzie.

Skład kadry seniorów MKS "Olimpia" przedstawia się następująco:

Piotr Achramowicz, Tomasz Trzciński, Marcin Rykowski, Dawid Kowalczyk, Sebastian Kotliński, Karol Wanisiewicz, Łukasz Łazicki, Tomasz Wilk, Kamil Pawlak, Paweł Duch, Łukasz Duch, Maciej Lewandowski, Tomasz Mackiewicz, Wojciech Trochim. Z drużyny juniorów uzupełniają kadrę Bartosz Zieliński i Paweł Szantar, treningi wznowili dawni nasi zawodnicy: Derus Łukasz i Bartosz Mrozowski. W treningach uczestniczą też i zgłaszają chęć gry w naszych barwach: Radosław Kawecki z SKF Kunki, Przemysław Sumicki z GKS Stawiguda i Łukasz Stankiewicz z "Fortuny" Gągławki.

12.02. "Olimpia" rozegrała pierwszy sparring z zespołem "Start" Kozłowo wygrywając 4:0, a bramki zdobyli: Paweł Szantar- 2 oraz Radosław Kawecki-1 i Kamil Pawlak- 1. W drugim towarzyskim meczu /18.02./ „Olimpia" pokonała 3:0 GLKS Wieczfniankę Wieczfnia (klasa okręgowa – grupa Ciechanów-Ostrołęka), bramki zdobyli: Karol Wanisiewicz- 2 i Bartosz Mrozowski- 1.

Kolejne sparringi zaplanowane są w/g harmonogramu:

25.02. z "Pisą" Barczewo II - kl.B,
26.02. z "Drwęcą" Nowe Miasto Lubawskie - IV liga,
3.03. z OKS Olsztyn - juniorzy,
4.03. z DKS Dobre Miasto - kl. okręgowa,
10.03. z "Gierzwałdem" Frygnowo - kl. okręgowa,
17.03. z GKS Wikielec - IV liga.

Za Zarząd Klubu
Jerzy Tytz

TARG O TARG

Kupcy nie chcą inwestować,
Po staremu chcą handlować.
Targowisko- kupców zdaniem,
Takie jak jest, niech zostanie.

Złoty cytat filozofii handlu to „lepiej kilo handlu jak tona pracy". Jednak spośród wielu, kilku kupców olsztyneckiego targowiska miejskiego jest zdecydowanie przeciwnych realizacji projektu gruntownej modernizacji istniejącego targowiska miejskiego. Ta konserwatywna grupa tkwi w przekonaniu bezcelowości przebudowy targowiska, nie zdając sobie z sprawy z tego, że może w ten sposób stracić bezpowrotnie szansę dalszej, lepszej egzystencji.

Obecne, niespójne architektonicznie pawiloniki, każdy w innym stylu, to prowizorka budowlana na zasadzie tymczasowości, za którą kupcy płacą coroczną należność za użytkowanie gruntu na rzecz miasta, które jest jego właścicielem.

Ta targowiskowa tymczasowość pozbawiona jest jakichkolwiek cech i norm wymaganych w świetle obowiązujących przepisów dla takich obiektów. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności, problem targowiska jest do rozwiązania dzięki możliwości pozyskania środków z programu PROW, według projektu „MÓJ RYNEK". Z ogromną determinacją o pozyskanie tychże środków, niemałych, bo około miliona złotych, zabiega burmistrz Olsztynka. Według tego projektu, targowisko ma być wzorową i nowoczesną enklawa handlową na miarę nie tylko XXI wieku, a klient ma się czuć na targowisku jak na salonach. Dla każdego handlowca najważniejszy zawsze powinien być klient - dostawca największego dobra jakim jest pieniądz. Czym byłby handel bez stałej i pewnej bazy klientów, to przecież właśnie oni decydują, czy dana firma lub sklep utrzyma się na rynku. Teren targowiska ma być utwardzony, odwodniony i oświetlony, a stragany zadaszone, by osłonić nie tylko kupców i ich towar ale i klienta. Do straganów ma być doprowadzona instalacja elektryczna z gniazdkami, dla możliwości podłączenia wag i sprawdzania działania oferowanych do sprzedaży artykułów AGD i oświetleniowych.

Z targowiska maja też prawo korzystać okoliczni rolnicy i sadownicy oraz działkowicze. Nie zapominajmy też o grzybiarzach i zbieraczach innych płodów leśnych. Wiadomo, że przydrożne eldorado dla tych ostatnich się kończy, z uwagi na budowaną obecnie obwodnicę.

Przebudowa- remont targowiska w Olsztynku musi być zaprojektowana przez architekta- urbanistę, jako że projekt to integralna część wniosku o dotację, trudno więc sobie wyobrazić by pawiloniki stały, jak dotychczas, odsunięte od skraju chodnika, pozostawiając niewykorzystany pas terenu.

Na targowisku każdy metr kwadratowy musi być sensownie wykorzystany, a tym samym dochodowy. Planowana zabudowa pawilonów ma być zabudową zwartą, stanowiącą monolit, z użytkowym poddaszem na potrzeby handlowca (biuro, magazynek, sanitariat i inne). Należy podkreślić, że obecni kupcy z olsztyneckiego targowiska mają przywilej pierwszeństwa planowanego inwestowania i możliwość uwłaszczenia na inwestowanym gruncie, jak zapewnił Burmistrz Artur Wrochna na daleko idących preferencjach, jest to gest dobrej woli, chęć konsultacji i zrozumienia ze strony Ratusza. Zgłaszają się już chętni do inwestowania w budowę pawilonków, z ewentualną późniejszą możliwością ich wydzierżawiania, pawilonami zainteresowane są też hurtownie by wynajmować je handlującym i zaopatrywać w swój towar. Targowisko w Olsztynku to centrum miasta, stąd zapewne tak duże nim zainteresowanie. Ma być słynne na całą okolicę, dlatego Informacja Turystyczna przygotowuje w folderze promocyjnym miasta reklamę dla przyjeżdżających turystów, mówiącą o walorach tego miejsca, choćby takich jak to, że kupcy polecają tam dobry towar po wyjątkowo konkurencyjnych cenach. Konieczna będzie także reklama targowiska w okolicach Skansenu, odwiedzanego przez turystów z całej Polski, by ich zachęcić do odwiedzenia miejsca, które będzie niewątpliwie jeszcze jedną olsztynecką atrakcją turystyczną. Między innymi mają odbywać się tam sezonowe jarmarki – wyjątkowa oferta handlowa dla klientów i jednocześnie promocja targowiska. Niemałą atrakcją mógłby być coniedzielny, tak zwany „pchli targ", na który mieszkańcy przynosiliby niepotrzebne im rzeczy: starocie, książki, odzież i wszystko co im w domu zbywa –można z tego zrobić naprawdę przednią zabawę.

Dla lepszej współpracy z Ratuszem i koordynacji dobrego funkcjonowania targowiska kupcy powinni się zintegrować i powołać swój zarząd administrujący targowiskiem, co pozwoliłoby im, między innymi, mieć wspólne biuro rachunkowe, wynajętego radcę prawnego, pracownika porządkowego – konserwatora, który jednocześnie utrzymywałby w należytym stanie parking i sanitariaty. Zarząd egzekwowałby także od kupców przestrzeganie regulaminu, którego posiadanie jest obowiązkiem statutowym każdego stowarzyszenia. Nie mogą być przecież nadal tolerowane nieestetyczne elewacje pawilonów, czego mamy zły przykład (zobacz zdjęcie) w postaci widniejącego od kilku lat wulgaryzmu i innych gryzmołów na ścianie pawilonu w najruchliwszej części targowiska. Brzydki ten akcent nie przynosi chluby ani środowisku olsztyneckich kupców, ani miastu, zważywszy na fakt, że w sezonie letnim Olsztynek odwiedzają rzesze turystów z całej Polski i spoza jej granic.

Dlatego w tej bardzo ważnej sprawie potrzebne są tylko głosy wnoszące postulat poprawy i unowocześnienia, dającego wymierny przecież zysk i zadowolenie, zarówno temu co sprzeda, jak i temu co kupi.

Kazimierz Czester

STOWARZYSZENIE NA RZECZ OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH I ICH RODZIN W OLSZTYNKU

Zarząd Stowarzyszenia informuje, że w każdą pierwszą środę miesiąca będzie czynny punkt informacyjny dla osób niepełnosprawnych i ich rodzin w godzinach od 15:00-17:00 w siedzibie Stowarzyszenia, ul. Ostródzka 4c.

Dyżury będą pełnić członkowie Zarządu, udzielając pomocy skierowanej do osób niepełnosprawnych i ich rodzin, w celu likwidowania barier w dostępie do informacji, zgodnie z indywidualnymi potrzebami.

Wszystkie formy wsparcia udzielane są nieodpłatnie.

W zakresie zadań Punktu mieszczą się informacje:

- o usprawnieniach i ulgach,
- o szkolnictwie specjalnym,
- o regulacjach prawnych,
- o organizacjach i instytucjach działających na rzecz osób niepełnosprawnych,
- z zakresu pomocy społecznej,

oraz działania:

- organizacja konsultacji z prawnikiem, psychologiem, doradcą zawodowym i pracownikiem socjalnym,
- pomoc przy pisaniu wniosków i wypełnianiu dokumentów,
- zwiększanie uczestnictwa osób niepełnosprawnych w życiu społecznym, gospodarczym i kulturalnym.

Zarząd Stowarzyszenia

Piłkarki UKS Perły Olsztynek „łapią” formę

Pierwszy w tym roku obóz piłkarski dla 20 dziewcząt z rocznika 2001 i 1997 stał się faktem. W dniach od 25 stycznia do 1 lutego Jastrzębia Góra k. Władysławowa była miejscem, w którym młode piłkarki Perły Olsztynek doskonaliły umiejętności piłkarskie, ale również zżywały się ze sobą, zawiązywały przyjaźnie i dobrze się bawiły. Treningi były dwa razy dziennie - pierwszy przed południem, drugi po obiedzie. Ranne zajęcia opierały się na bieganiu, rozciąganiu i pracowaniu nad siłą. Po południu wyjeżdżaliśmy na halę, pracowaliśmy nad techniką i zgraniem.

Dziewczęta przechodziły tu też specjalny sprawdzian wytrzymałości. „Beep test”, bo o nim mowa, jest prostym do przeprowadzenia testem, który ocenia motoryczne zdolności wytrzymałościowe. Ćwiczyliśmy siłę woli, samodzielność, wytrwałość w dążeniu do celu, współpracę w zespole. Oprócz treningów prowadzaliśmy zajęcia teoretyczne. Znaleźliśmy też czas na zwiedzanie okolic. Byliśmy w porcie w Gdyni, parku wodnym w Sopocie, poszliśmy do kina.

W przedostatni dzień graliśmy sparring z drużyną chłopców LZS KASZUBIA Starzyno. Po pierwszej połowie chłopcy prowadzili aż 4:1, ale w drugiej części poprawiliśmy grę i odnieśliśmy zwycięstwo 5:4. Chociaż był to tylko sparring to zwycięstwo z drużyną chłopców bardzo nas cieszy.

Treningi były bardzo ciężkie. Zawodniczki przeszły tu intensywne przygotowania do wiosennego sezonu startowego, który rozpocznie się dość wcześnie. Już w dniach 10-11 marca wyjeżdżamy do Warszawy na XI Ogólnopolski Wiosenny Turniej Piłki Nożnej Kobiet, w którym weźmie udział czołówka najlepszych zespołów z Polski, w tym nasze dwie drużyny: juniorki młodsze i młodziczki.

Natomiast **24 marca w Olsztynku zapraszamy na VI Ogólnopolski Wiosenny Turniej Halowej Piłki Nożnej Dziewcząt o Puchar Burmistrza Olsztynka.** Rozgrywki odbędą się w dwóch grupach eliminacyjnych, rocznik 1997 i młodsze oraz rocznik 2001 i młodsze, w Hali Sportowej Gimnazjum w Olsztynku przy ulicy Górnej 5 w godzinach 10.00 – 18.00. Zgłoszenia przyjmujemy na adres: zbigniew-serowinski@wp.pl, ewentualnie na nr tel. komórkowego: 664 734 090. Potwierdzenie udziału drużyny należy zgłosić do dnia 15 marca 2012 r. O uczestnictwie decyduje kolejność zgłoszeń.

Chcielibyśmy wyrazić nasze podziękowania sponsorom za pomoc finansową na organizację wyjazdu:

- Gminie Olsztynek
- Panu Andrzejowi Szałkowskiemu – „ Baza Zaplecza Technicznego”
- Panu Jarosławowi Rakiel – „ EUROWARSZTAT” w Olsztynku
- Państwu Irenie i Stanisławowi Słodownik – Sklep „TOP MORKET ”
- Panu Kazimierzowi Gąsiorowskiemu – „Stacja Paliw”
- Pani Katarzynie Krygier-Budnickiej - "APTEKA" w Olsztynku
- Panu Dariuszowi Kani – Firma "BUDAREX"

Szanowni Państwo!

Idea rozwoju fizycznego jest bardzo ważna i co najważniejsze nadal dostrzegana przez ludzi.

Sport to zwłaszcza dla młodych ludzi jedna z dróg rozwoju, samorealizacji. Jednak, aby go uprawiać, potrzebni są ludzie dobrej woli.

Prezes i trener UKS „ Perły Olsztynek-Warmia i Mazury”
Zbigniew Serowiński

Olsztynecka „halówka” w obiektywie

FOT. JANUSZ DĘGA

FOT. TOMASZ BISKUPSKI

FOT. TOMASZ BISKUPSKI

FOT. JANUSZ DĘGA

FOT. JANUSZ DĘGA

FOT. JANUSZ DĘGA

FOT. JANUSZ DĘGA

FOT. TOMASZ BISKUPSKI

FOT. JANUSZ DĘGA

FOT. JANUSZ DĘGA

„Z babcią i dziadkiem jest klawo”

Myślę, że każdy z nas pamięta jak pięknie opowiadają bajki i śpiewają kołysanki nasi dziadkowie. Przytulą i pocieszą, gdy jest nam smutno i źle. Ich obecność w życiu każdego z nas jest nieoceniona. Dlatego uczniowie Szkoły Filialnej w Królikowie chcąc wyrazić swoją miłość i przywiązanie do dziadków zaprosili ich 20.01.2012r. do świetlicy wiejskiej w Królikowie na „Choinkę” szkolną połączoną z Dniem Babci i Dziadka. Zaproszenie na bal przyjęli też radni i gminne władze oświatowe.

Nauczyciele, uczniowie i rodzice przygotowali wiele niespodzianek dla jubilatów. Program rozpoczął się przedstawieniem pt. „Z babcią i dziadkiem jest klawo” w wykonaniu uczniów SF z Królikowa.

Uczniowie pięknie, z dużym kunsztem aktorskim i zaangażowaniem zagrali swoje role. To niemałe osiągnięcie dla dzieci w wieku 5-9 lat.

Później na salę wjechał olbrzymi tort, ufundowany przez Radę Rodziców. Dzieci odśpiewały „Sto lat” a babcie i dziadkowie świetnie się bawili w konkurencjach sportowych i zabawach towarzyskich.

Najbardziej oczekiwanym momentem było oczywiście przybycie Mikołaja z workiem bogatych i pięknie zapakowanych prezentów. Obdarowano nimi wszystkich uczniów szkoły. Sympatycznym pomysłem byli Mali Mikołaje z prezentami dla seniorów. Okazało się, że w tym dniu każdy jest dzieckiem. Imprezę karnawałowo zakończyła wesoła zabawa z Mikołajem i elfami.

Nie byłoby to wszystko możliwe, gdyby nie zaangażowanie wielu osób. Kierownictwo szkoły bardzo dziękuje rodzicom, którzy pomogli w organizacji i przeprowadzeniu „Choinki szkolnej – Dzień Babci i dziadka”.

Kierownik SF Królikowo
Marzenna Stefanowicz

Zapraszamy do Domu Kultury!

W MDK-u dzieci i młodzież w wieku od lat 5 do 25 lat mogą rozwijać swoje zainteresowania i kształtować posiadane umiejętności. Oferta zajęć na rok 2012 została wzbogacona o szkołę gry na gitarze, szkołę salsy, studio wokalne, chór, zajęcia teatralne.

Po kilku latach przerwy do MDK-u powróciły zespoły dziecięcy „STONOGA” i młodzieżowy „JUMP”. Do zespołów mogą dołączyć nowe osoby, po wcześniejszej weryfikacji posiadanych predyspozycji wokalnych i tanecznych przez instruktora Katarzynę Waluk.

Justyna Dąbrowska zaprasza na warsztaty teatralne dla dzieci i młodzieży. Zajęcia odbywać się będą w dwóch grupach wiekowych: 10-15 lat i 16-20 lat.

Agnieszka Jaruszewicz zaprasza dzieci w wieku od 5 do 10 lat na zajęcia rytmiczno-taneczne. Natomiast starsze dzieci, od 7-go roku życia, mogą przyjść do studia piosenki, w którym Pani Marianna Kucińska będzie pracować z uczestnikami nad emisją głosu.

Dzieci, które chcą nauczyć się gry na gitarze klasycznej, akustycznej, elektrycznej oraz perkusji oferujemy zajęcia dla początkujących i zaawansowanych u Wiesława Gąsiorowskiego i Zbigniewa Chrzanowskiego

Szeroką ofertę mamy dla plastyków. Pan Czesław Minkiewicz zaprasza na zajęcia rzeźbiarskie, a Katarzyna Waluk proponuje atrakcyjne techniki plastyczne (rysunek, malarstwo, kompozycja). Dla młodzieży i dorosłych nowa oferta „DEKORATORNIA” – to propozycja otwartych warsztatów, na których obok zajęć plastycznych uczestnicy będą projektować scenografię, kostiumy teatralne, wystrój wnętrza, będą uczyć się zasad kompozycji, a przede wszystkim dobrze się bawić!

W kinie „Grunwald” ruszył też Dyskusyjny Klub Filmowy, miłośnicy dobrego kina mają okazję raz w miesiącu spotkać się, obejrzeć ciekawe filmy i podyskutować.

Uwaga! Wszystkie formy stałych zajęć już od października za jedyne 20zł/mc !

Obok stałych form proponujemy i gorąco zachęcamy do uczestnictwa w zajęciach fitness, aerobik, salsy, zumby, tańca towarzyskiego i nowoczesnego (wg. cennika instruktorów).

Szczegółowych informacji o zajęciach można uzyskać w Domu Kultury w Olsztynku codziennie w godz. 8.00-20.00, nr tel. 89 5 192 201

Dyrektor MDK

Kronika MDK-u

20 I Sukcesem zakończył się wyjazd naszych zespołów muzycznych na Przegląd Kolęd i Pastorałek do Morąga. Rockowy **„Spam”** zajął w swojej kategorii I miejsce a **„Crazy Daisy”** II m w najstarszej kategorii. W konkursie wystąpiły też zespoły **„2+2” i „Tabu”**.

21 I – 5 II Ferie z MDK-iem. Oferta atrakcji na ferie w Olsztynku jest coraz bogatsza. Przygotowują ją m.in. szkoły, biblioteka miejska, MBL Skansen, świetlice wiejskie, kluby sportowe i oczywiście dom kultury. MDK zaproponował program na całe dwa tygodnie. W naszej ofercie każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Ferie rozpoczęliśmy spektaklem warszawskiego teatru „KUFFER”. Oprócz stałych form, które na okres ferii mają charakter otwarty, przeprowadziliśmy również turnieje piłki nożnej, bilarda, tenisa stołowego, otwarte warsztaty plastyczne, rzeźbiarskie i perkusyjne, zajęcia fitness, bal karnawałowy dla najmłodszych, konkurs plastyczny „Zimowe impresje”, warsztaty budowania karmników „Każdy ptaszek ma swój daszek”, festiwal piosenki „Zimowe skowronki”. Tradycyjnie już wybory „Małej Miss Ferii’ 2012” zgromadziły pełną widownię. Podwoiła się też liczba kandydatek do tytułu. W tym roku Miss Ferii została Agnieszka Mierzejewska. Gratulujemy! Dużym powodzeniem, jak zawsze, cieszyły się imprezy plenerowe; kulig z ogniskiem oraz wyjazd na lodowisko. Ponadto atrakcyjny repertuar zaproponowało kino „Grunwald” wiele filmów dla dzieci i młodzieży, (m.in. „Rio”, „Winx”, „Listy do M.” i inne). Podczas organizacji imprez współpracowaliśmy m.in. z Nadleśnictwem Jagiełek, Gimnazjum im. Noblistów Polskich, Biblioteką Miejską, mogliśmy też liczyć na wsparcie i czynny udział sponsorów (Firma Geo-Ekspres, sklep „Edyta” E. Płoska, sklep „Top-Market” P.Słodownik, Zakład Fotograficzny J.Dęga), którym serdecznie dziękujemy. Ogółem w naszych imprezach wzięło udział około 1000 osób. Ferie zimowe młodzi mieszkańcy Olsztynka spędzili więc atrakcyjnie, twórczo i aktywnie (fotorelacja na stronie 21).

19 II Po prawie czterech miesiącach emocji dobiegły końca rozgrywki XIV już edycji **Olsztyneckiej Ligi Halowej Piłki Nożnej.** Startowało 14 ekip, na widowni przewinęło się ok. 2 tys. osób a ostateczny sukces zapewniły sobie drużyny: I m - „Czarni” Olsztynek, II m – MPEC Uniszewo, III m - „Grom” Lichtajny. Tytułem króla strzelców musieli się podzielić Bogdan Ślimak /GKS Stawiguda/ i Paweł Duch /”Czarni”/, najlepszym bramkarzem został Daniel Zdankiewicz /GKS Stawiguda/ a drużyną Fair Play Geo-Ekspres Olsztynek.

19 II Jazzowe Walentynki. Trochę z okazji walentynek, trochę na zakończenie karnawału, zaproponowaliśmy olsztyneckiej, „wybrednej” już jazzowo, widowni sympatyczny, rodzinny koncert, znanego, szczególnie na Śląsku, muzyka wibrafonisty i perkusisty – Irka Głyka (współpracował z zespołami, m.in. „Dżem” i „Krzak”, ostatnio gra na perkusji w „Shakin' Dudi” Ireneusza Dudka).

Zagrał ze swoimi, bardzo utalentowanymi, dziećmi – 15-letni Kinga może być już wzorem dla wielu basistów ze znanych zespołów, równie dobrze prezentuje się na perkusji 17-letni Patryk.

Była to muzyka odmienna od serwowanej nam na co dzień przez media – zróżnicowana rytmicznie, wyrafinowana melodycznie, a jednocześnie „miła dla ucha”. Duży w tym zapewne udział samego instrumentu – wibrafonu, jak i bardzo emocjonalnej gry lidera.

26 II „Śparogi” w Radio Olsztyn. W dwukrotnie emitowanej audycji – 26 II o 6:00 rano i w nocy z 26/27 o godz. 2:00 – zarejestrowane zostały piosenki i wspomnienia z prawie 30 lat działalności /jubileusz w przyszłym roku/. Kapela wystąpiła w zwiększonym składzie, z Dorotą i Pauliną z „Crazy Daisy” oraz z drugim akordeonistą – Darkiem Kanią.

Zespół wokalny „Crazy Daisy” w nowym składzie: Paulina Pastuszko, Emilia Kaczmarczyk i Dorota Górzyńska

FOT. JANUSZ DĘGA

Wybory Małej Miss Ferii 2012.
Miss Ferii - Agnieszka Mierzejewska, I Wicemiss - Amelia Majchrzak, II Wicemiss - Natalia Kowalewska, Miss Publiczności - Aleksandra Kostrzewa, Miss Foto - Aleksandra Obrębska.

FOT. JANUSZ DĘGA

Jazzowe Walentynki w Kinie „Grunwald” - Głyk P.I.K. Trio

Wkrótce:

9 III Dzień Kobiet. Gimnazjum w Olsztynku, godz. 17^{00}, w programie, m.in. pokaz fryzur, mody, polskie przeboje w wykonaniu zespołu „ALTRE”.

14 III Konkurs poetycki „Nic dwa razy się nie zdarza. Wspomnienie o Wisławie Szymborskiej” Kino Grunwald, godz. 16^{00}.

21 III Powitanie Wiosny. Rynek Miasta, godz. 10^{00}.

1 IV Jarmark Wielkanocny. Rynek Miasta, godz. 10^{00}

Ferie z Domem Kultury

FOT. DOROTA GÓRZYŃSKA

Bal karnawałowy dla najmłodszych

Otwarte warsztaty perkusyjne

Turniej piłki nożnej do lat 13-tu

Kulig

Konkurs plastyczny

Konkurs Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej "Zimowe Skowronki"

Konkurs budowy karmników „Każdy ptaszek ma swój daszek”

FOT. JANUSZ DĘGA

Wybory Małej Miss Ferii 2012

DEZINFORMACJE OLSZTYNECKIE

Zaświecił przykładem w spółdzielni.

Tak zrobił prezes największej olsztyneckiej spółdzielni mieszkaniowej, który postanowił dać odpór krytyce i narzekaniom tutejszych lokatorów. Chodzi m.in. o głośny już w Polsce przypadek zakręcenia ciepłej wody w czasie zimy i inne niedogodności, które wytykają mieszkańcy. - Na chodnikach jest ślisko, na klatkach brudno, brakuje miejsc parkingowych, a teraz zakręcili nam ciepłą wodę. Żyjemy niczym w jakimś kraju trzeciego świata – denerwuje się Leokadia Niezgoda.

Podobne zdanie ma pan Waldemar Przeździor: - Płacę ciężkie pieniądze, a nie ma tu nawet minimum komfortu. Ja się z osiedla zamierzam wyprowadzić już przy najbliższej okazji.

Dodatkowe oburzenie wśród lokatorów budziło zwłaszcza to, że prezes spółdzielni mieszka w willi poza ich osiedlem.

Ten postanowił jednak własnym przykładem udowodnić, że nie jest tak źle. - Podjąłem decyzję o przeprowadzce do jednego ze spółdzielczych mieszkań – tłumaczy prezes Romuald Podrzycki - Chcę pokazać, że mieszkanie tutaj nie jest żadną karą, a np. kąpiel w zimnej wodzie ma właściwości korzystne dla zdrowia, więc narzekanie jest nie na miejscu...

I słowa dotrzymał! Mieszka teraz w pokoju, tuż obok swojego biura. Postanowienie ma tę dobrą stronę, że szef spółdzielni ma bliżej do pracy, a spółdzielcom od razu zrobiło się raźniej. - Widząc jak prezes pośliznął się na oblodzonym kawałku chodnika pod śmietnikiem, dokładnie tam gdzie ja wywróciłem się w ubiegłym tygodniu, poczułem wielką satysfakcję – nie kryje radości pan Jarosław Wąsoń, wieloletni mieszkaniec osiedla.

Trzy msze, czyli rekord.

Njedna z mieszkanek Olsztynka, Eugenia Walonko aż trzy kolejne godziny spędziła w kościele. W tym czasie wysłuchała też trzech kolejnych nabożeństw. Pewnie na tym by się nie skończyło, gdyby nie kościelny. - Gdy ostatnie osoby opuściły kościół, podszedłem wreszcie i zapytałem jaki grzech popełniła, że zadaje sobie aż tyle pokuty – relacjonuje kościelny Rajmund Parafiańczuk. - Pani Eugenia wyznała mi jednak, że to nie grzechy trzymają ją w ławce, lecz niekorzystne warunki atmosferyczne. Okazało się bowiem, ze kobieta przymarzła do siedziska.

Na szczęście interwencja kościelnego była skuteczna i kobieta została uwolniona z lodowej pułapki. - Nie chciałam ludziom zawracać głowy i psuć nastroju, Sądziłam, że sama się oderwę od ławki – wyznaje pani Eugenia.

Przygoda skończyła się tylko niewielkim katarem. - Właśnie, by uniknąć podobnych przykrości, apelujemy zawsze by zajmować pierwsze ławki. Wiadomo, że im dalej od ołtarza, tym warunki modlitwy gorsze – wyjaśnia tymczasem Rajmund Parafiańczuk.

Dodatkowy bilet na poczekalnię

Władze miasta podpisały umowę z PKP w sprawie udostępniania pasażerom poczekalni. Początkowo miała ona być ogólnodostępna i otwarta przez większą część doby. Ten system jednak się nie sprawdził – Zamiast pasażerów przychodzili tu lokalni miłośnicy napojów alkoholowych i margines społeczny – wyjaśnia zawiadowca Andrzej Suchotnik. - Po ich pobycie lokal wyglądał bardzo nieładnie.

Dlatego od marca, każdy kto będzie chciał skorzystać z poczekalni będzie musiał wrzucić 2-złotową monetę do otworu w drzwiach. Automat wyda nam specjalny bilet, który odczyta fotokomórka przed drzwiami. Dopiero wtedy będzie można skorzystać z poczekalni. Mechanizm jest tak zaprogramowany, że specjalna bramka i obrotowe drzwi przepuszczą wtedy jedną osobę. - Będzie to jedna z pierwszych poczekalni tego typu w Polsce. Jeśli się sprawdzi, wówczas zostaną one zainstalowane także na innych dworcach – tłumaczy zawiadowca. - Sądzimy że opłata 2 zł będzie wystarczającą barierą dla osób z marginesu społecznego, zainteresowanych spożywaniem alkoholu i innymi niezwiązanymi z podróżowaniem zajęciami.

Poza tym poczekalnia będzie wyposażona w urządzenie rejestrujące obecność alkoholu w wydychanym powietrzu. Jeśli do wnętrza będzie chciała dostać sie osoba nietrzeźwa, wówczas automatycznie włączy się alarm.

Powiedział Bartek, że dziś tłusty czwartek

a Bartkowa uwierzyła, dobrych pączków nasmażyła – mówi staropolskie przysłowie

16.02.2012 r. w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Olsztynku społeczność Domu Dziennego Pobytu zorganizowała OSTATKI, czyli zabawę kończącą karnawał.

Od lat wielu w karnawale
Królowały na salonach bale.
Balowali ludzie mali,
Balowali słynni, wspaniali…
Nie narzekaj i nie zwlekaj,
Wszak karnawał i życie ucieka.

Odkurzano dawne zwyczaje (tłusty czwartek, ostatki, zapusty, comber), był marsz powitalny w takt muzyki, połączony z rozdaniem karnawałowych masek, wodzirej.

Okres zabaw w tradycji polskiej kończył popularny tłusty czwartek a ostatecznie „śledzik". Mniej znany jest nam obrzęd – babski comber. Dzisiaj jest to spotkanie towarzyskie, zapustna zabawa kończąca karnawał.

Tej zabawie ton dodawały kobiety, które wspaniale potrafią bawić się same. Obecnym wśród nich mężczyznom nie odpuszczają, przekazując z rąk do rąk, do czasu aż umordowani tańcami „nieszczęśnicy" wykupują się i zasiadają do biesiadnego stołu. Ale zabawa to nie tylko tańce. To również konkursy związane są z pączkami zjadanymi bezkarnie w tłusty czwartek, np.: zjadanie pączków bez oblizywania się; degustacja pączków połączona z wygłaszaniem okolicznościowych sentencji, np. „nie podpieraj ścian bo zawalisz chatę nam"; karnawałowy taniec balonowy w parach, według własnej inwencji.

Zabawę ostatkową kończy huk przebitych balonów znakowanych symbolem KAR – NA – WAŁ, zapowiadając Popielec.

DOBRE RADY

ZIMOWE ZAPASY – ZDROWIE ZE SPIŻARNI

Zima w naszym klimacie jest zdecydowanie najbardziej surową porą roku, dlatego też powinniśmy w sposób wyjątkowo staranny się do niej przygotować pod każdym względem, szczególnie mając na uwadze dbałość o nasze zdrowie kiedy za oknem słupek rtęci spada mocno poniżej zera. Żeby tak było, należy odpowiednio się odżywiać, zgodne z zimowym zapotrzebowaniem naszego organizmu. Posiłki, które spożywamy w czasie zimy powinny by bogate w witaminy i mikroelementy, jako że w tym okresie odporność naszego organizmu się obniża.

Doskwiera nam nie tylko zimno ale też brak słońca, częste uczucie ospałości i zmęczenia, dlatego właśnie odpowiednia dieta, nie tylko pomoże nam odzyskać energię i dobre samopoczucie, ale zwiększy naszą odporność –wzmocni nasz system immunologiczny.

ZDROWIE ZE SPIŻARNI – zdrowiej, smaczniej i taniej.

Wszyscy wiemy i doskonale pamiętamy o tym, że lato i jesień to okres spokojnego i sukcesywnego przygotowywania się do nadchodzącej zimy. Latem uprawiamy na działkach i ogródkach przydomowych warzywa i owoce, które - odpowiednio przetworzone - zamykamy w słoikach na zimę. Natomiast warzywa okopowe, jak marchew, pietruszka czy ziemniaki odpowiednio zabezpieczamy w piwnicach. Zgodnie z tradycją, wzorem naszych babć i mam, do niedawna prawie w każdym domu znajdowała się beczka do kiszenia kapusty, która przecież jest wprost kopalnią witaminy C. Każda miejska rodzina przed nadchodzącą zimą zaopatrywała się też, przeważnie u znajomego i wiarygodnego rolnika, w ziemniaki i cebulę, a on potrafił polecić smaczne i trwałe w przechowywaniu odmiany tych warzyw. Dobrodziejstwem tego zaopatrzenia była nie tylko cena producenta (bez pośredników), ale i brak środków konserwujących, jakie obecnie stosują wielkie firmy agrarne, między innymi tzw. „antykieł". Wyobraźmy sobie, jak wielu pośrednikom płacimy ich marże - hurtowe i detaliczne, powiększone jeszcze dodatkowo o podatki, transport, przechowalnictwo i opakowania - kupując zimą warzywa i owoce. Ile opakowań od samych tylko warzyw wyrzucamy tygodniowo i płacimy za ich wywóz? Świadomie tym samym finansujemy nasze lenistwo, jednocześnie mając przecież także wiedzę na temat tego, że gotowe produkty oferowane przez handel są zdecydowanie gorsze pod każdym względem od tych zrobionych własnoręcznie w domu, ponadto są one na pewno zasobne w środki konserwujące. Producenci w ten właśnie sposób, stosując środki chemiczne, asekurują swoją produkcje przed ryzykiem obniżenia jej jakości. Natomiast hurtownicy magazynujący owoce i warzywa w sztucznych warunkach (przechowalniach), stosują do eliminacji procesów gnilnych substancje gazowe (o szkodliwości których, niech świadczy choćby fakt, że pracownicy magazynów używają w czasie pracy masek). Zima to wyjątkowo kosztowna pora roku z wielu względów, więcej środków finansowych przeznaczamy na ogrzewanie, energię elektryczną i ciepłą wodę. Także koszt eksploatacji naszych samochodów jest wyższy. Bilans tych wszystkich wydatków wykaże, że nasza domowa gospodarka nie jest zbyt racjonalna. Wynikająca chyba tylko z naszego lenistwa, niechęć do robienia zimowych zapasów, a tym samym dbania o nasze własne zdrowie, to często także konieczność do sięgania po syntetyczne środki farmaceutyczne, pozornie tylko wspomagające nasz organizm.

Dbanie zimą o zdrowie to zdecydowanie także zabezpieczenie przed wychłodzeniem naszego organizmu, zakładajmy więc ciepłą odzież, koniecznie czapkę, rękawiczki i ciepłe obuwie. Nigdy nie wychodźmy z domy bez śniadania, a nie ma nic lepszego rano, niż talerz gorącej zupy, pełnej zdrowych warzyw, z kawałkiem mięsa (choć niekoniecznie), przed zmierzeniem się z panującym na zewnątrz mrozem. Każdy gorący posiłek to także bezcenna dawka ciepła dostarczonego całemu naszemu organizmowi, ważna szczególnie wtedy, kiedy wychodzimy z ciepłego mieszkania gdzie temperatura wynosi około 24 stopnie plus, a na zewnątrz w tym czasie panuje mróz minus 20 stopni, czyli różnica temperatur to ponad 40 stopni Celcjusza. Zdrowie to wartość nie tylko indywidualna, to wartość o największym znaczeniu społecznym. Definicja zdrowia przyjęta przez WHO – Światową Organizację Zdrowia brzmi:

„Zdrowie to nie tylko całkowity brak choroby, czy kalectwa, ale także stan pełnego, fizycznego, umysłowego i społecznego dobrostanu (dobrego samopoczucia)".

Oznacza to, że w kwestiach zdrowia nie mamy koncentrować się jedynie na chorobach i próbach ich zwalczania, ale powinniśmy zwłaszcza skupiać się na samym zdrowiu na jego wzmacnianiu, czyli pełnej profilaktyce. Zupki zimowe tutaj to panaceum, to ambrozja, pod warunkiem jednak, że gotujemy je sami, nie korzystamy z tych w torebce, sproszkowanych.

ZIMOWA KARTOFLANKA

0,5 kg ziemniaków,
1 mały seler,
2 pietruszki,
2 marchewki,
2 cebule,
3 ziarna ziela,
1 liść laurowy,
8 ziaren pieprzu,
200 g boczku wędzonego10g wędzonej słoninki,
1 łyżka ziaren kminku,
sól i pieprz do smaku,
natka pietruszki.

zacierki: 1 szkl. wody i mąki tyle „ile zabierze".

Warzywa obrać, umyć i pokroić na kawałki. Zalać 8 szklankami wody, dodać liść, ziele pieprz w ziarnkach i gotować 30 minut. Obraną i pokrojoną w kostkę cebulę podsmażyć z pokrojonym boczkiem i słoninką. Dodać do zupy razem z kminkiem. Ziemniaki obrać pokroić w kostkę i dodać do zupy. W miseczce zagnieść mąkę z wodą na ścisłe ciasto i nad garnkiem „kręcić" z niego niewielkie zacierki. Gotować kilka minut. Doprawić solą i pieprzem. Podawać posypane pietruszką, z pajdą chleba upieczonego na zakwasie.

GĘSTY ZIMOWY KAPUŚNIAK

4 skrzydełka lub 2 udka z kurczaka,
marchewka, pietruszka, seler i cebula,
500g kiszonek kapusty (najlepsza ta ukiszona w domu),
kminek, sól, pieprz,
200 g boczku wędzonego.

Z drobiu i warzyw ugotować bulion. Dodać posiekaną kapustę i kminek i gotować do miękkości kapusty. Wyjąć mięso, obrać z kości i całość zmiksować lub nie (wedle uznania). Boczek pokroić w kostkę, przesmażyć i dodać do zupy. Posypać obficie zieloną pietruszką.

GROCHÓWKA

200g wędzonego boczku,
1,5 szkl. łuskanego grochu,
1 cebula,
1 pęczek włoszczyzny,
ziele, liść laurowy,
sól, pieprz, majeranek.

Groch opłukać i namoczyć. Następnego dnia ugotować w tej samej wodzie. Warzywa obrać, pokroić w kostkę i ugotować z przyprawami. Dodać miękki groch i chwilę gotować razem. Wszystko zmiksować lub przetrzeć przez sito. Cebulę posiekać i przesmażyć z boczkiem, dodać do zupy i przyprawić solą, pieprzem i majerankiem.

GĘSTA ZIMOWA POMIDORÓWKA

4 marchewki,
2 pietruszki,
½ selera,
1 cebula,
1,5 litra bulionu drobiowego (ze skrzydełek lub udek),
½ szklanki ryżu,
1 litr domowego przecieru pomidorowego (ostatecznie 2 puszki przecieru ze sklepu),
2 ziarna ziela,
1 liść laurowy,
pieprz, sól, bazylia.

Ugotować wywar z drobiu, dodać starte na tarce jarzynowej warzywa, pokrojoną w drobną kostkę cebulę, liść i ziele angielskie. Dodać opłukany ryż i zamieszać. Gotować około 30 minut, często mieszając. Kiedy ryż będzie miękki dodać przecier, doprawić solą i pieprzem. Zagotować, jeśli zupa jest za gęsta dolać wrzątku. Można podawać z odrobiną śmietany i kawałkami kurczaka. Posypać obficie zieleniną.

Ewa Łagowska-Okołowicz

BAŚNIOWE FERIE W BIBLIOTECE

„Żadna zima nam nie groźna,
nawet ta najbardziej mroźna,
Bo w Bibliotece się spotykamy
i baśniowo ferie razem spędzamy”

Takie motto towarzyszyło tegorocznym Baśniowym Feriom w gminnej bibliotece. Zainteresowanych dzieci było bardzo dużo. Mieliśmy aż 40 uczestników, co na nasze skromne warunki lokalowe było lekkim obciążeniem, ale kierując się naczelną zasadą, że w kupie cieplej i weselej, wszyscy znaleźli kąt dla siebie. Głównym celem było zapoznanie dzieci z baśniami różnych stron świata, a w efekcie końcowym stworzenie własnego scenariusza teatrzyku kukiełkowego. Co też uczyniliśmy.

Tradycyjnie, dzieci miały również mnóstwo innych atrakcji. Przyjechał do nas teatrzyk z Krakowa z przedstawieniem „Królowa śniegu”. Codziennie wykonywaliśmy przeróżne prace plastyczno-manualne. Lepiliśmy z masy solnej, tworzyliśmy serwetkowe kwiaty i ćwiczyliśmy technikę składnia origami modułowego. Nie zapomnieliśmy również o zabawach ruchowych, z których największym powodzeniem cieszyły się kalambury. Przy tak napiętym planie dwa tygodnie bardzo szybko minęły.

Ferie zakończyliśmy z rozmachem, karnawałowym balem przebierańców. Na początku dzieci zaprezentowały nasz teatrzyk, którym chcemy się również pochwalić rodzicom na specjalnie zorganizowanym spotkaniu, już po feriach. Były również konkursy, tańce, słodki poczęstunek i mnóstwo śmiechu..

Korzystając z okazji chcielibyśmy podziękować serdecznie za wsparcie rodzicom uczestników oraz szczególnie Pani Renacie Wilk, właścicielce restauracji Nutka Caffe, która zasponsorowała dzieciom ciepły poczęstunek. I oczywiście zapraszamy do naszej dalszej owocnej współpracy.

Szczęśliwe chwile mijają szybko, tak i nasze ferie dobiegły końca. Na pożegnanie były uściski i obietnice, że za rok ponownie się spotykamy, by wspólnie zmagać się ze srogą zimą, wcale nie taką groźną, kiedy spędza się ją w tak miłym gronie.

Jolanta Ponczkowska

SAMOCHÓD SPRAWNY NA WIOSNĘ !

PTSPiH „Transped-Las” Sp. z o.o. w Olsztynku, przy ul. Mrongowiusza 41,
ZAPRASZA Państwa
w dniu 03.03.2012r. (sobota) w godz. 8:00 – 14:00
do naszej Stacji Kontroli Pojazdów na

BEZPŁATNY przegląd samochodu.

Sprawdzimy:
- hamulce
- układ kierowniczy
- amortyzatory
- ustawienie świateł – regulacja gratis!

Serdecznie zapraszamy !

PTSPiH „Transped-Las” Olsztynek, ul. Mrongowiusza 41, tel. (89) 519 20 14, www.transpedlas.pl

Zapraszamy firmy do współpracy. Oferujemy

wkładkowanie

Państwa ulotek w gazecie ALBO za 30 gr/szt.

MDK - redakcja gazety

tel. 89 519 22 01

Szanowni czytelnicy, zapraszam do współpracy z naszą lokalną gazetą. Jeśli macie Państwo nurtujące, ciekawe tematy, nasi redaktorzy chętnie się nimi zajmą. Piszcie na adres alboolsztynek@wp.pl

„ALBO" możecie kupić co miesiąc, w punktach sprzedaży gazety:

Sklep SHP nr 1 (ul. Świerczewskiego 2), **Sklep SHP nr 6** (ul. Kamienna 4), **Sklep SHP nr 8** (ul. Akacjowa 8), **Sklep SHP nr 15** (ul. Mrongowiusza 30), **Zielony Market** (ul. Daszyńskiego 3A), **Sklep L. Dzianachowski** (ul. Warszawska 4), **Carrefour** (ul. Kościuszki 4), **Top Market P. Słodownik** (ul. Warszawska), **Sklep P. Bartkiewicz** (ul. 22 lipca 13), **Sklep P. Kopeć** (ul. Leśna 22), **Sklep RTV Z. Wyszkowski** (ul. Warszawska 8), **Sklep B. Minakowski** (ul. Władysława Jagiełły 18), **Kiosk „Ruchu" Z. Nyga** (ul. Warszawska/przy Kinie), **Kiosk „Ruchu"** (ul. Daszyńskiego), **Kiosk „Ruchu" G. Nowikiewicz** (ul. Jana Pawła II 19), **Kiosk „Polpras" M. Sułkowska** (ul. Chopina 1B), **Biblioteka Miejska** (ul. Ratusz 1), **Sklepy w Pawłowie i Królikowie.**

red. nacz.

PRZEWOZY PASAŻERSKIE

PRZEWOZY TAKSÓWKOWE
WYNAJEM BUSÓW I AUTOKARÓW

Oferujemy:
- przewozy turystyczne,
- przewozy dzieci i młodzieży szkolnej
- przewozy na/z lotniska

Obsługujemy:
- konferencje
- wesela
- wyjazdy integracyjne
- pielgrzymki

tel. 601 92 13 15

F.H.U. ITER BUS
ANDRZEJ ARGALSKI
e-mail: andrzejargalski@wp.pl

foto usługi

tel. 502 50 90 44

- zdjęcia do dokumentów (DO, PJ, Legitymacja),
- śluby, chrzty, komunie oraz inne imprezy,
- rodzinne/okolicznościowe,
- imprezy towarzyskie,
- realizacja innych usług fotograficznych.
- portfolio,
- sesje fotograficzne,
- obróbka cyfrowa zdjęć,
- skanowanie zdjęć i dokumentów,
- wykonywanie fotoksiążek.

Zapraszamy
ul. Kościuszki 4 box 2
w godz. 9:00 – 17:00 (wt. – cz.), w sobotę 9:00 – 14:00
TARGOWISKO MIEJSKIE w OLSZTYNKU

SPRZĘT RTV, SAT, AGD, KOMPUTERY

AUTORYZOWANY PUNKT SPRZEDAŻY

TELEWIZJA NOWEJ GENERACJI N

POSTAW NA JAKOŚĆ
- PRZEJDŹ DO N

tel/fax 519 29 50, 519 13 87, Olsztynek, ul. Krótka 2

NAPRAWA
- komputery, laptopy
- telewizory

MIEJSCE NA TWOJĄ REKLAMĘ!

Cennik reklam w gazecie:

Moduł	Cena brutto
cała strona /czarno-biała/	180,20
cała strona /kolor/	307,50
1/2 strony /czarno-biała/	105,00
1/2 strony /kolor/	187,50
1/4 strony /czarno-biała/	60,00
1/8 strony /czarno-biała/	37,50

Miejski Dom Kultury w Olsztynku

ul. Chopina 29, tel/fax: 89 519 22 01
alboolsztynek@wp.pl

Krzyżówka nr 175

Poziomo:

1) pracuje przed i po, 5) ma kasę, 9) mielą, 10) straszyła w TVP, 11) darmocha w cyrku, 12) miała cienką suknię, 13) udaje Greka, 14) ma korale, 16) kocha na niby, 17) jego skocznia, 19) ma fundusze, 20) nadęty Atos, 23) czekoladopodobny, 25) łączy się czasem z Atlantykiem, 26) karate z bratem, 27) nie świat, 28) solo w operze, 29) strzelanina z zasadami.

Pionowo:

1) poranna na budowie, 2) po chips'ach, 3) nieszczęście, 4) nie my, 6) czerwone z zielonym, 7) kopnięta figura, 8) szaniec z kopem, 15) sika w parku, 17) muzyk po prośbie, 18) słabizna warzywna, 20) słodki grzech, 21) chodzą w cylindrach, 22) np. delfin, 24) dom młodzieży.

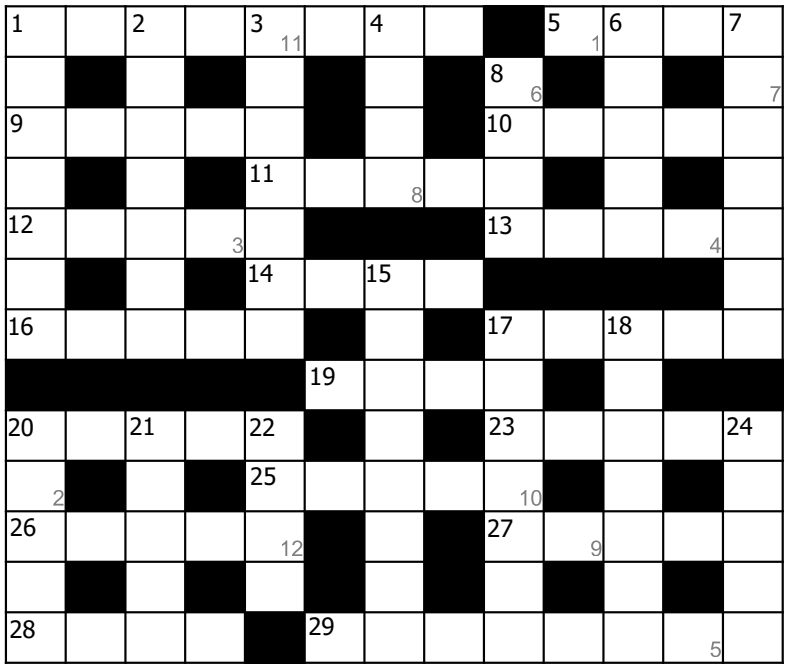

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12

Krzyżówka sponsorowana przez

Zielarnia RESTAURACJA

Rozwiązania prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych do 15 marca pod adresem redakcji. Spośród prawidłowych rozwiązań **wylosujemy nagrodę - obiad dla 2 osób w Restauracji Zielarnia (ul. Mrongowiusza 29, Olsztynek).**

Prawidłowym rozwiązaniem ostatniej krzyżówki było hasło: „Nie szata zdobi człowieka". Nagrodę wylosował Marek Sochacki z Olsztynka.

Biuletyn redaguje zespół w składzie: Wydawca - MDK, redaktor wydania - Katarzyna Waluk, **redaktorzy:** Wiesław Gąsiorowski, Tomasz Kurs, Bogumił Kuźniewski, Paweł Rogowski (skład komputerowy, zdjęcia), Janusz Dęga (zdjęcia), Cezary Długowski (rysunki), Henryka Żebrowska, Zygmunt Puszczewicz, Kazimierz Czesław Bandzwołek, Ewa Okołowicz-Łagowska, Robert Waraksa, Justyna Dąbrowska. Adres redakcji: 11-015 Olsztynek, ul. Chopina 29, MDK, tel. 89 519-22-01, woj. warmińsko-mazurskie. Zgłoszenia reklam w siedzibie redakcji. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów i listów oraz nie odpowiada za treść reklam, ogłoszeń i artykułów sponsorowanych. Miesięcznik zrzeszony jest w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej z siedzibą w Krakowie. **e-mail:** alboolsztynek@wp.pl. Materiałów nie zamawianych redakcja nie zwraca.

TECHMARK

Ameryka 9A
11-015 Olsztynek

- mechanika pojazdowa w pełnym zakresie
- naprawa aut powypadkowych
- diagnostyka komputerowa
- blacharstwo-lakiernictwo
- konkurencyjne ceny
- szybki termin realizacji

Świadczymy także usługi w zakresie:

- sprzedaż i serwis wózków widłowych,
- przyciemnianie szyb,
- zakuwanie węży hydraulicznych

☎ **WARSZTAT** 519-111-163, 519-111-162

Czy wiesz dlaczego mieszkańcy
Olsztynka wybierają Zielarnię ?
Zielarnia
RESTAURACJA
Olsztynek, ul. Mrongowiusza 29
tel. 511 67 67 44

reklamy
Królikowo 6, 11-015 Olsztynek
TOMEK: 605 327 849
ANDRZEJ: 510 087 555
flesz studio
banery, konstrukcje, litery przestrzenne, kasetony świetlne
reklamy wolnostojące, reklamy na samochodach
gadżety reklamowe, nadruki na odzieży,
plakaty, ulotki, wizytówki
oklejanie witryn sklepowych, projekty graficzne, strony www
www.fleszstudio.net